



Kazimierz Holejko

213





152981 L

51-4P

Z pewnym poznańskim nakładcą trafiło się mnie to samo co wielu innym. Jeszcze przed półtrzecia rokiem wziął odemnie dawno wykończony rękopism z umową aby w ciągu 1856 wydrukował. Gdy to przez dwa następne lata nie nastąpiło, a kilkakrotne zgłaszanie się o drukowanie lub zwrócenie rękopismu zostały bez żadnego skutku, odebrałem go wreszcie będąc temi czasu w Poznaniu.

Chociaż dziś inaczej by się pisało, jak przed laty, jednakowo wspomniany kłopot tłumaczy moją niechęć do przerobienia i poprawek. Przeto zostawiam pierwszą rozprawkę bez żadnej odmiany, drugą uzupełniłem cokolwiek, a porównanie psalterzy, jako świeże studium, w druk idzie.

Torchanowice d. 27. Grudnia 1858.

Panu

Augustowi Bielowskiemu,

bibliotekarzowi przy instytucie Ossolińskich we Lwowie

poswięca tę pracę

autor.

KUCZBORSKI I SKARGA

rozpatrywani

pod względem języka.

W s t ę p.

Dwa są duchowe czynniki każdej wykształconej mowy: jeden narodowy, drugi tyczy się grammatycznej prawidłowości. Ten jako utwor nauki jest łącznikiem z wielką rodziną innych języków i zmiennym, tamten powstał pracą wieków i wiecznie ją od nich dzieli. Dojrzewanie postępuje tu stopniowo; życie narodów stoi na straży swęj świątyni, a grammatyki polerują mowę, czy to przez rozumowe zgłębienia jej rodzimych własności, czy też przez uprawianie zmian zaprowadzonych wreszcie nadaniem indygenatu intruzom. Wiele może jednostronność takiemu doskonaleniu zaszkodzić, bo w razie ustania którejkolwiek strony, druga pozostała nadużywa i zbytne rozprzestrzenia zakres swego działania; gdzie życie nie jest pełne, tam często przekwitła grammatyka wdaje się w tak drobne rozbiory, że zamiast mowę doskonalic, to doskonalenie ułatwić, lub choć od wynarodowienia strzedz, raczej ją patologizuje; gdzie znów brak uczoneści tam język zawsze zostaje chropowatym i wszystkim, by najpotrzebniejszym neologicznym dążnościom upornie przeciwstawia archaizmy i idioma. Purism narodowy bez grammatyki robi język szorstkim, purism grammatyczny bez narodowości może go zrobić, mgłym i że tak powiem trawiastym. — Dopiero w miarę, gdy oba te czynniki zarówno dojrzewają, język zbliża się do żrącego wydoskonalenia. —

Grammatyczność mowy powstała z wpatrywania się w dawne języki, z dociekania ich wewnętrznej budowy i z zastosowania tejże do języków żyjących; mając przeto prawie u wszystkich narodów wiele do siebie podobieństwa nie może stanowić znamie rozróżnienia jednego od drugiego i to znamie gdzieindziej szukać potrzeba. Bo niejako jak poje-

dyncze ludzie, mimo wszelkie do siebie podobieństwo, zawsze coś mają, co ich rozróżnia, i co żadna oświata, choć ona bardzo wiele rodowych własności zaciera, przecie do szczętu zniszczyć nie potrafi, tak też każda mowa ma sobie właściwe prawidła, które żadna grammatyka, jeśli ją nie chce wynarodowić, tykać, a tem mniej rugować powinna. Prawidła te, których zbiór stanowi narodowość języka, jego ducha, są bardzo delikatnej i tajemniczej natury. Tu niemożna z tą prawie matematyczną pewnością postępować, jak w grammatykach; duch mowy ludzkiej nie da się krępować regułkami, a poczułeś go i upatrzył, jakże ująć słowy?

Lubo dobór słów wiele się przyczynia do charakteru języka n. p. w dawnym polskim do jego męskości, jednak pojedyncze wyrazy, tak nieskończenie podnosząc malowniczość i dźwięk mowy, nie mogą uchodzić za żywotny odłam jej narodowości. Bo liczba wyrazów jest bardzo wielka i w dawnych językach nieporównanie okwitsza. Wyjąwszy pojęcia umysłowe, postęp cywilizacji, życie międzynarodowe i wynalazki, często nawet trafunek zdradza nowy, dawniej nieznan wyraz. Z czasem staje się on niezrozumiałym i niedostatnym, i znów innemu ustępując miejsca, sam idzie na obrok słownikom. Nie technie więc obczyzną, takie słów starzenie się i następywanie jedne po drugich mowie wynarodowieniem nie zagraża. Toż przed składnią szyku i zgody ustają po największej części rozróżnienia plemienne; bo ten cement w architektonice mowy, jeśli nie jest uformułkowany chwilowym ducha kierunkiem, ale wyrobiony i ustalony według zasady piękna, wtedy zachowuje niezmiennie, prawie nieśmiertelne prawidła. Lecz nie tyle dozwala nowatorstwa jak tworzenie wyrazów, ni też ob staje przy zmienności, jak układ szyku i zgody, rzędu składnia.

Otoż każdy z nowożytnych języków ma jakieś przymioty i cechy sobie tylko właściwe. Jeden odszczególnia się retorycznym objaśnieniem sensów przez długie okresy; drugi słów przez krótkie sensa; w jednym jest dykcya spo-

kojna, w drugim ognista i żywa, jeden lekkimi słowy nabiera ruchawości, inny zawiłemi staje się ciemny i ciężki. Jest to wzniosłe zadanie porównawczej lingwistyki okazać przy każdej mowie takowe własności, któremi się jej rodowość wyjawia. Nasza ojczysta ma ich tem więcej, ponieważ ludzie, którzy nią mówili, i mówią nawykli ją bratać z obcemi językami, a gdy jak wiadomo, potęga Polski w narodowianiu cudzoziemskich żywiołów była do niedawna bardzo silną, przeto narodowość polskiego języka uwikłała się w konglomerat obcych narodowości *) tak przetrawionych i słowiańszczyzną przesiąkniętych, że dziś trudno dopatrzeć co czyje.

Co mi się w tym względzie prawdziwym wydało, spisałem z autorów polskich w osobny zbiorek i umieściłem w końcu tej rozprawki.

Styliści zygmuntojscy.

Skarga i Kuczborski nie reprezentują w zupełności zygmuntojskiej stylistyki; by to, dodać należy Górnickiego, a dopiero dostaniemy trójkę pisarzy, którzy bez zalania owczesnej literatury grammatykami, i bez słownictwa, tak język wyrobili, iż ten, przetrwawszy panowanie makaronizmów, i po gruzach francuszczyzny, nawet dzisiejszemu, zatem dwunastemu pokoleniu za wzór i prawidło służy. Śnać lepiej nam było kiedyśmy o nim nierosprawiali, ale zato mowę rodzimą mieli i nieskalaną, teraz zaś bez mikroskopu krytyki nie ujrzysz tę jedyną po państwie spuściznę... Lecz gdy nie jest naszym zamiarem stosować narodowość do żrałej formy języka, owszem mamy poszukiwać dojrzenie i wykształcenie stylu na łonie narodowej oświaty, a to bez żadnej lub małą obcą pomocą, Górnicki, który tym

*) Społem z rzeczą zatrzymaliśmy bez zastanowienia się i nazwiska: z Niemiec rzemiosła i handel, ze Wschodu rynsztunki wojenne, z Włoch wyzwolone kunszta (Dantiska myśli o pismach polskich str. 195).

wcale nie celuje, nieokolicza nas. On tedy, lubo z kąd inąd zasłużony, co do języka nie może iść o lepsze ze Skargą i Kuczborskim.

Bedziemy się starali uwolnić to zdanie od zarzutu paradoxu i pogodzić go z ogólnie przyjętą nieskazitelnością autora.

Wiadomo że wydoskonalenie języka polskiego w 16. wieku nastąpiło w dwojaki sposób: za pomocą klasyków i czytaniem biblij. Grupując według tej modły pisarzy pierwszego rzędu, widzimy po jednej stronie Kochanowskiego, Szymonowicza, Bembusa, i innych; po drugiej Reja, Bielskich i tłumaczy biblij. Przewodnikiem pierwszej szkoły jest Górnicki, drugiej Skarga. Chcieć tedy zawieść język na szczyt doskonałości znaczyło zlać obie te szkoły w jedną; rzewność biblijna z rozumowością klasyków. I ktoż tego dokazał?

Nie mogą tu polscy ewanielicy umieścić swego Grzegorza z Żarnowca, lub jak go Kuczborski zowie: Grzegorza Żarnowity; wyborny ten kaznodzieja, którego postyllę Niemcy, choć lutrowską i inne mieli, zaraz przełożyli na swój język, i dwa razy już w pierwszych latach wydali, przy głębokich wiadomościach teologicznych posiadał rozległy zapas świeckiej wiedzy, i dla tego nauczającą treść swych kazań wykładał stylem uczonym i ciężkim. *) Skarga zaś, jak to zobaczymy przy jego rozbiorze, zupełnie był zatopiony w biblijnym stylu i nie lub mało co przejął się klasykami. Cóż brakuje Górnickiemu zostać księciem polskich stylistów? Bardzo wiele. Jak pod naśladowującym greckich poetów pió-

*) Wszak ewanielicy mają innych Kaznodziei, których polszczyzna w niczem Skargowej nie ustępuje, a tem bardziej zastanawia, że się w późniejszych czasach wśród ogólnego zepsucia mowy utrzymać zdołała. O takich pismach wspomina J. Łukaszewicz, w swych dziejach kościoł. wyzn. helw. w Litwie II. str. 210. 235. — B. Labedzkiego „Rozebanie sumnienia człowieczego“ druk. r. 1618, J. Ostrowskiego „Obrońca niewinności ewanielickiej przeciw niesłusznej heretyctwa pomowie,“ druk 1640. i inne. Lecz ja ich dzięki barbarzyństwu żądają miarę znaleźć niemogłem.

rem Kochanowskiego i Szymonowicza wiersz polski okrzyszonym został, tak znów z prozaików najbardziej Górnicki zapatrywał się w kształceniu mowy niewiązanej na obcych stylistów. Układ „Dziejów w koronie“ pobudzają do hipotezy, że Włochy brał sobie za wzór, bo że się lubiał oddawać włoskiej literaturze mamy z tą przekonanie, kiedy zważymy iż „Dworzanin“ jest pochodzenia a „Rozmowa o elekcij“ kroju i ducha włoskiego. Górnickiego mowy w „Dziejach“ są piękne traktaty krasomowcze; niemi dowiódł swoje obeznanie z mowcami starożytnego świata i że posiadał grammatyczną biegłość naginania doń ojczystego języka. Lecz czytając je mniemamy czytać Liwiusza w przekładzie hr. Osolińskiego. My więc z Górnickiego możemy tylko nabyć upewnienie, że już w 16. wieku język polski był zdolnym do przyjęcia formy klasycznego języka i nauczyć się zastosowania tej formy; szukać zaś w nim i badać językowej doskonałości wysnutej zsił rodzimych, byłoby podaremnie. — Co się nie powiodło Grzegorzowi z Żarnowca, o czem niepomyślał Skarga i czego nie dokazał Górnicki, tego dostąpił Kuczborski. On to, jednocząc obie powyższe szkoły w jedną formę, postawił język na szczycie tej doskonałości, jaką przyjął z swej natury był zdolny. W Kuczborskim zwroty klasycznego układu nie są tak częste, jak u Górnickiego, i szkoła obca, którą się powoduje, lepiej lgnie do ducha naszej mowy, niż Górnickiego długie i poprzerywane okresy, jaskrawe antitezy, i zawzięte entymemata. Kuczborski, jako wykończony stylistą polski, tyle tylko przyjął obcego, aby swojskie urozmaicić, Górnicki jako uczony retor, tyle zatrzymał swojskiego, aby obce spolszczyć.

Powie kto: wszak Skarga i Kuczborski w polerowaniu mowy także nie byli bez wzoru, czytając biblię tak się przejęli, zwłaszcza Skarga, słodyczą pisma ś., że ta słodycz stała im się drugą naturą i nie bez niej pisać nie mogli. W tym właśnie zasadzam ich wyższość nad Górnickim. Słowo boże, które nam podaje biblia, więcej przemawia swoją świętą

prostotą do serc chrześcijańskich niż najwykwintniejsza wymowa i jak u starożytnych autora jakiego n. p. Sofoklesa by go uwieńczyć chwała, homerycznym przezwano, zarówno w świecie chrześcijańskim tém więcej zbliżamy się do ideału dobra i piękna im silniej nas biblia pochłania. Bez niej choćby przy najogromniejszej wiedzy, niczém jesteśmy, ona nam wszystkim, w życiu i w sztuce. Ta najstarsza matka wszech narodów chrześcijańskich jest ojczyzną wszystkich ojczyzn, i tylko w jej objęciach swoją ukochać można. Przeto Kuczborski i Skarga — a mówimy tu o nich jedynie ze stanowiska stylistyki, — nie tylko że naśladowaniem jej mowy nie wynarodowili ojczysty swój język, ale owszem namaścili go tym w sposób najszlachetniejszy.

S k a r g a.

Wiadomo że polemika góruje w pismach Skargi. Czy kazał z Ambony do ludu, czy mówił z trybuny do stanów Państwa, tłumaczyłli żywoty świętych, a temci bardziej jeśli pisał naprzeciw reformacyi, zawsze znalazł materję do potępienia ewangelików. Naturalnie że ci milczyć nie mogli, tylko bronili się pismami. Z tego powstały dwa obozy w naszej literaturze: ewangelicki i jezuicki czyli katolicki. Lecz partye mając w stanie duchownym swoich zwolenników pismiennych, ścierały się tylko na polu teologii, inni literaci, co nie byli teologami (księżami) stali na uboczu a przypatrując się walce z różnemi dla powodzenia życzeniami, prawie żadnego nie brały w niej udziału. Gdy tedy świeckie pióra nieporuszały reformacyę, niezostały też od niej natchnionemi. Walka toczyła się jedynie między księżami obojga wyznania, a pisarze świeccy wyczekiwali końca; zaledwie ją zrozumieli, i jej ważność pojęli, już było poczasie, bo partya tryumfująca nakazywała milczenie.. Kiedy więc inne literatury w Europie nie samych duchownych ale mają i świeckich pisarzy wyznania ewangelickiego, w Polsce każdy taki pisarz musiał się starannie ukrywać i reformacya, z niesłychanem wytężeniem świeckich

osób wspierana, nie wydała u nas owoców w literaturze świeckiej. Wszystko zamknęło się w postyllie liturgie i pisma okolicznościowe. W prawdzie Bielski i Rej uchodzili za Ewanielików, ale nie mieli odwagi by się głośno do tego przyznać, owszem syn Bielskiego zadawał sobie wszelką pracę, by ojca od tego, jak mówiono „obelżywego zarzutu“ uwolnić. Przeto reformacja w Polsce nie zreformowała narodu co do religii, nie zreformowała jego literatury.

Kto zyskał, to język, bo polemika nagina go w takie strony i nadaje mu tyle śmiałości, co niepodoba żadna umiejętna uprawa; robiąc go żarliwym, robi go giętkim gdzie ustają dowody, tam trza się brać na sposoby gdyż potwarz, jak to widzimy na Skardze, nie zawsze wystarcza. Każdy pisarz polemiczny musi tedy wiele starania na swój język łożyć, by w niemożności zwalczenia dowodami, choć mową swego przeciwnika przewyższyć. I dopiął tego Skarga. Nie mogąc wykazać błędności zdań polskich reformatorów, do czego tak gorąco wzdychał, starał się wszelkimi sposoby sparaliżować ich działania. Jako najdzielniejszy ku temu środek znalazł w wymowie. Nią a niczym innym gromił swych przeciwników, a jeżeli mu w tym jaka zasługa przynależy ta jest niewątpliwa, że choć w jego ustach i pod jego piórem treść skarłowaciała, język w jaki ją obłókł, stał się bogaty, przesłiczny.

Teraz trza okazać w jaki sposób to mu udało się. Każdego pisarza styl, choćby miernego, ma swoją odrębną właściwość, styl Skargi jest przez się wymowny, nie tylko wymowny, ale porywający, bo mało do rozumu ale wiele do serc przemawia, nie tylko grammatyczny, ale spieszcza wszelkie ostrzejsze formy, i łagodzi twarde głoski, nie znajdziesz u niego ostrych brzmień lub twardych, wszystko jest pięciwne i dźwięczne. Ani w Kuczborskim ani w Górnickim nie ma tyle szczególnych i jedynie polskiej mowie właściwych przymiotów, co w Skardze; dla tego z nich trzech, on, lubo co do umiejętnego wykształcenia języka

zajmuje ostatnie miejsce, z strony narodowości wysunął się na pierwsze i najmilej przemawia dla ucha polskiego.

Próbujemy zedrzeć te tajemnice z wymowy złotoustego jezuitę.

1. Wszędzie gdzie tylko można przemienia inne głoski na samogłoskę e. lub wsuwa ją jako dodatnią. Tak nigdy nie pisze inaczej jak tylko: w ubierze, z niemi, wielkieni, swemi, kapłańskimi, nie służemy, do kościoła wchodzimy, temi palcami, ciała i krwi syna, mądrymi, roztropnemi, i t. d.

2. Zakończenie Skargowych okresów najczęściej robią posiłkowe czasowniki, a są inne, które zresztą u nikogo tylko u niego nigdy innego miejsca nie mają n. p. czasownik „módz“. Z tąd pochodzi niezwykły przycisk w jego dykcji. Bo każdy czasownik sam przez się jest najduchowniejszą częścią mowy; wytknijmyże tej części nowe miejsce, to taka nowość szczęśliwie wybrana, musi się uchu już dla tego podobać że zniewala czytelnika do natężenia uwagi, nadgradzając mu to łatwą zrozumiałością, gdyż niech tylko uważa na ostatnie słowo, a malito, to ma czasownika, a zatem prawie całe sensu zrozumienie.

Przykłady:

My o pospolitym radząc jeden stan ucisnąć, a drugi podnieść chcemy.

Nie tak bracie: złe ręce gdy jedna chora, obie zdrowe byź mają.

Tak też człowiek jeden dla pożytku pospolitego żałować się i majątności swojej nie ma.

Chrystus rozdziałów między bracią czynić nie chciał.

Bo na tym miejscu tak małym stanąć i to czynić co on czyni, nie może.

Ludzka mądrość rychło pobłądzi. i wszystkiego upatrzeć, i wszystkiemu zabezpieć nie może. —

Taki był Symon i Jazon i inni

z którymi Machabeusz miał wielką pracę, nim je wykorzenił, przy których żadnego pokoju swojej ojczyźnie uczynić niemogł. —

Jaka sława tych słynie i dziś w piśmie ś. i innych dziejach opisana jest.

Boże! aby się takich jak Monstrów jakich mało znajdowało, którzy sroźszej niżli bestie nieludzkości i krwi rozlanej pełnej są.

Onych też zazdrości pełno między ludźmi, z których jeden drugiego szczęście znieść, a na nie parzeć nie może.

Pokoju z nim żadnego mieć nie może i zgody z nim niechce.

Co wednie zrobicie, to się w nocy obali, błogosłowieństwa żadnego z naszych rad i sejmów nie masz.

Nic gorszego nad domowe niezgody nie masz.

Z czego baczyć każdy może, co to jest mieć rozum przyrodzony, bez którego żadna sprawa dobrą być i porządną nie może.

Odpuszczaj jeden drugiemu a daruj krzywdy swoje ojczyźnie: aby dla niezgody naszej nieginęła, a w

miłości i szczeroci braterskiej radzić o niej mogliście.

Jeśli za dobry postępek chce pieniędzy, pewnie się i na zły star-gować da.

Ziemie i księstwa wielkie, które się z koroną ziednoczyły i w jedno ciało zrosły, odpadną i rozerwać się dla naszej niezgody muszą.

O czym się w innym kazaniu mówić, da Pan Bóg, będzie.

Od sejmów gdzie się uciekać i apelować będziecie?

Ta pozycja czasowników jest czasem u Skargi bardzo śmiała, i tylko jego wielka potęga we władaniu językiem strzeże go od grammatycznych błędów. W następującym przykładzie posiłkowy czasownik „być“ rozpoczyna i kończy okres a przecię jego budowa nie straciła na piękności: Będziecie nie tylko bez Pana krwi swojej, i bez wybierania jego: ale też bez ojczyzny i królestwa swego, wygnanicy wszędzie nędzni, wzgardzeni, ubodzy, włóczęgi, które popychać nogami tam gdzie was pierwej ważono, będą.

3. Czynne imiesłowa umieszcza Skarga zamiast na początku lub na środku, często w końcu zdań:

Bo także bydło dobre swoje cielesne z przyrodzonej skłonności obmyśla, i o nie się stara: o duszę, której nie ma wiecznej i rozumnej, niedbając.

Tatarzyn przyrodzony nieprzyjaciel nad wami co godzina stoi, na tureckie rozkazanie i posługi do zguby waszej czekając. — Roskosz cielesna wszystkie zmysły wewnętrzne do siebie ciągnie i na nich je bawi, od baczenia i uważania dobrego rozum odwodząc.

4. Wsuwanie czasownika między przymiotnik a rzeczownik, lub pozycie dwóch bliskich rzeczowników nie są od Skargi w ten sposób użyte co w polskich stylistach 18. wieku n. p. Naruszewiczu i Krasickim: Skarga przeplataniem słów nadaje tej formie więcej różnaitości i uwalnia ją od łacinizmów.

Nie mała też jest przyczyna niezgód, lekkie uważanie królewskiej od Boga zwierchności. Przetoż hardość jest wielka i głupstwo, gdy się wszyscy równemi sobie czynią.

Mówić: ja z nim trzymam, a

ja z nim nietrzymam, gotowa jest rzeczypospolitej zguba.

Jednako w tej nierówności członków przecię jest zgoda, bo jest usługowanie wspólne i jednego członka pod drugim podleganie.

5. Jeśli podmiot w zdaniu czyli rzeczownik kilka ma przymiotników, nie umieszcza ich jeden za drugim, ale po różnych miejscach, tak że nowe formują zdania:

Przy których potężna bydź może ręka i moc wasza i nieprzyjacielom straszliwa.

Rozumie się samo przez się, że właściwa dawnym polskim pisarzom pozycya przymiotnika i zaimka po rzeczowniku równie jak stawianie rzeczownika nie na początku, ale w końcu lub w środku sensów, u Skargi i u Kuczborskiego często napotyka się.

6. Przemienia porządek poprzednika z następnikiem i zdanie poboczne, wyrażające warunek, umieszcza w końcu.

Coż będzie po waszych sejmach które tylko same na oddalenie i leczenie przygód i złych razów R. P. wam zostały: jak z różnemi wiatry i nieswornemi myślami na nie się zjedziecie.

Czy ręka żyć może, gdy się od ciała oderwie?

Nikt was za moje poddane za lud moj niechaj nie pisze, jeżeli niezgoda jest między wami, jeżeli się nie miłujecie. —

Lecz niewyczerpana rozmaitość języka Skargi okazuje się i na tym przymiocie, bo w innych miejscach używa z wielkim przyciskiem zwykłego porządku między poprzednikiem a następnikiem. Czytamy n. p. w kazaniu o zgodzie domowej, czyli w trzecim sejmowym:

Jeżeliśmy uczniowie jego, jeżeliśmy chrześciance, jeżeliśmy z jego chrztu jednego urodzeni, jeżeliśmy jedną męką jego i krwią jego odkupieni, jeżeli w Chrystusa wierzym, jeżeli go za Pana i głowę naszą znamy, jako wierną czeladką jego, jeżeli do dziedzictwa jego wspólnie należym, jeżeli skarbów w jego domu i dostatków zażywamy, jeżeli pod jego obroną i cieniem odpoczywać chcemy: targać tych łańcuchów tak

mocnych nie możemy, zgadzać się i w jedności żyć, i o sobie w zgodzie radzić musim.

7. Następujące konstrukcyje napotykamy w pismach Skargi, które niedając się ująć w prawidła grammatyczne, jednak posłużą do charakterystyki jego stylu:

Wszystek koniec krolewskiego postanowienia gubi, kto mu rosterków wszystkich w R. P. uspokajać nie dopuści.	Potym poznają niewierni i nieprzyjaciele moi, Turcy i pogani, żem ja was odstąpił.
---	--

Prędko w tym wiara umiera, kto na jej rozdziałach przestaje.	Bo wszyscy z domem i zdrowiem swoim w nieprzyjacielskiej ręce stękać będą, poddani tym, którzy ich nienawidzą. —
--	--

Na czym wszystko dobro nasze duszne i doczesne zawisło.	
---	--

Jako szczególne anomalie i brawowanie wszelkiej grammatyki można uważać zdanie zakończone przysłówkiem: tego się ja między wami boję bardzo. Coś podobnego ale już w lepszym urobieniu ma Kuczborski, kiedy mówi: drudzy za się przełożone swoje sromocą i lżą je bardzo przed ludźmi.

Co wreszcie Skarga nie wyrabia ze zaimkiem „się“ niech posłuży na dowód następujący sens (Kaz. sejm. str. 139). W jednym domu wszystkim się, i w jednej owczarni, i pod jednym pasterzem wszystkim zamykać, i u jednego stołu świętego nauki i sakramentów zasiadać, i z jednej śpiżarni i skarbnice potrzeb i żywności swojej patrzeć roskazał.

K u c z b o r s k i.

Kiedy Skargę, jakeśmy widzieli, polemika zrobiła wzorowym stylistą, doskonałość języka Kuczborskiego powstała z nauki. Nie natrafiamy więc w nim tyle i takich, że tak powiem nałogów autorskich co w Skardze, bo wszystko jest doskonalsze, idzie gładszej, naturalność niezaniechana ale uszlachetniona sztuką.

Najważniejsza charakterystyka dikcyi tego pisarza polega na powtarzaniu tych samych słów w jednej lub w odmiennej formie i na eufonij. Prawie każdy wyraz, na który

tok mowy sprowadza niejaki przycisk i ważność, a zwykle czyni to z textowemi wykładanego przedmiotu słowy, umie Kuczborski po kilka kroć powtarzać i to nie tylko w jednym, ale przez kilka okresy, zatrzymując ciągle tę samą formę w jakiej go pierwszy raz był użył, lub urabiając ją na dowolne, tak że jedno słowo, zanim brzmieć ustanie, kilka razy w oczach czytelnika metamorfozuje się: to raz jako czasownik, to znów w formie rzeczownika, przysłówkiem, przyimkiem lub przymiotnikiem. Ten niezwykły i od bardzo mało autorów używany sposób parafrazy, nadaje, gdy jest ze świadomością rzeczy użyty, i gdy go nadto eufonia wspiera, naszej mowie, niesłychaną po innych językach płynność i potoczność. Bo kiedy te same słowa w jednakowym lub w zmiennym robieniu w różnych, czasem po sobie następujących, czasem zaś porzrzucanych okresach napotykamy, przejścia z jednego do drugiego okresu są łagodne, myśl czytelnika ciągle zdań nowością nieczuje się zużona a więc i ogniwa takowej dikcyi nie są kończyste, owszem stanowią jeden nieprzerwany łańcuch. Kto wie, czy to nie jest najwyższa Kuczborskiego stylu zaleta i jędrna tajemnica jego melodyi, która rozkazującym tonem czaruje uszy polskie. Bądź co chce, ale zajrzawszy głębiej do biblijnego języka, można powiedzieć, że w Kuczborskim, choć on proroka komentował, posiada Polska — mówię co do języka — narodowego psalmistę, w Skardze proroka.

Oto są wypisy z Kuczborskiego „wykład na lament Joremiasza.“ tyczące się tego punktu:

I bywa to za sprawiedliwością bożą, iż kiedy kto niewdzięczny jest nawiedzenia jego, kiedy nie przestaje grzeszyć ani pokutuje, kiedy mu p. Bog czasu do pokuty użycza, tedy radby pokutował potem, radby się polepszał, radby za grzechy żałował, a już czasu nie będzie.

Jeżeliś do tego czasu niechciał baczyć, tedy już teraz obacz, kogoś tak skarał. Albowiem nie poganyś

karał, ani jaki obcy naród, ale on twój lud wybrany, i owce paszy twojej: skarałeś nas żydy, któreś nazywał być poświęconym twoim, skarałeś Izraela, któregoś miał jako moc twoją.

Ale przystoi to chrześcianom, aby wtenczas osobliwie p. Boga z łaski i sprawiedliwości jego chwalili, jako chwalił Dawid częstokroć w pieśniach swoich, jako go chwalili Apo-

stołowie, kiedy ich było usieczono miotłami.

Modlił się Mojżesz do P. Boga, a w modlitwie swej ręce podnosił. I znać że to było p. Bogu miło, bo kiedy je w górę trzymał, tedy zwyciężali żydowie, kiedy je opuścił, tedy ustępowali przed nieprzyjacioły. Modlił się Salomon wyciągnąwszy

ręce ku niebu. Dawid powiada o sobie: wyciągnąłem do siebie ręce moje. I na drugim miejscu: podniesienie rąk moich będzie u ciebie jako wieczna ofiara. I zasię: Wimię twoje Panie będzie ręce moje podnosił. Także Ezdrasz modlił się Panu Bogu klęcząc i podnosząc ręce.

Druga stylistyczna własność Kuczborskiego jest stawianie krótkich sensów, przez co dikcja nabiera pewny rodzaj-szczębiotliwości i odznacza się attycką elegancją. Wyśmienicie przypada to do ustępów historycznych, i bardzo dobrze jest im w tej koszulce.

Juliusz cesarz rzymski, gdy go bili na pałacu ci, co się byli nań sprzysięgli, bronił się im, jako mógł, ale kiedy widział, że też nań Brutus miecza swego dobył, którego on jako brata miłował, tedy już utracił o swem zdrowiu wszystką nadzieję, ani się chciał więcej bronić.

I okazało się to w hetmanie rzymskim Pompejuszu, który zwy-

cięzył dwu i dwudziestu królów, ale potem, kiedy w Jeruzalem kościół wyłupił, żadnej bitwy nie zwiódł którejby nie przegrał.

Nie skwapił się na Sodomę, w której się był grzech bardzo rozmnożył, ale mówił: zstąpię a ujrzę jeżli to wołanie, które przyszło do mnie, uczynkiem spełni abym wiedział, jeśli tak jest.

Pomniejsze grammatyczne własności rozbieranego pisarza, można by tak zreasumować:

1. Skarga zwykle kończy, Kuczborski rozpoczyna okresy czasownikiem, a są miejsca (wykł. na lam. str. 238. Łowi ludzi, 258. Przeto im Szczepan... 262. znają to aniołowie. 266. Miał w nim nadzieję) gdzie tym samym czasownikiem w kilku po sobie następujących sensach posługuje się. To i powtarzanie jednakich słów w jednakiej konstrukcyi, czyni z właściwą sobie figurą (str. 270. A widząc, iż ich żywot.. str. 268. Wydał był ten dekret...)

2. Przymiotniki urabia na ią, en, on, an, iw.

O której mocy tak rozumieli, że jej na świecie równią nie było.

Kiedy kto niewdzięczen jest bożego nawiedzenia.

Kiedy kto po śmierci nie był pogrzebion.

Konstanty cesarz był z wielką uczciwością pochowan w kościele.

<p>On za bezecnego był mian. Po wszystkim świecie miał być opowiadany on święty uczynek. —</p>		<p>Aby P. Bóg raczył im być miłoś- ciw.</p>
--	--	---

3. Bardzo często używa czasu zaprzeszłego dokonanego i niedokonanego, przy czym posiłkowe słowo „być“ zawsze po czasowniku kładzie.

<p>Widział sen Faraon, że chude woły pożarły były siedem in- szych tłustych.</p>		<p>Aby w tej nauce trwał, której się był nauczył.</p>
--	--	---

<p>Które wzdry był P. Bóg osobli- wym baczeniem opatrzył.</p>		<p>Które tam był przywiódł Elizeusz. Bardzo je był król Salomon oszlachcił.</p>
---	--	---

Konstrukcyje: kiedy — tedy, bo — tedy, ciągle się powtarzają u Kuczborskiego, zamiast „przez“ używa „za“; trafia się za sprawiedliwym sądem miłego Boga. Zaimek „one“, przysłówki: wespołek, też, iż, także, aby — są ulubione od Kuczborskiego i może za często ich używa.

5. Użytek przyrostka „ć ci“ wiele się przyczynia do narodowości Kuczborskiego mowy i powstająca z tego niejaka rubaszność skutecznie hartuje zniewieściałą eufoniją.

<p>Nie na tém ci zależy zbawienie. Tom ci wam przepowiedział. Małać to rzecz. Nie mojać to nauka ale apostoł- ska. Znam ci dobrze wiarę twoją.</p>		<p>Strasziweć to są rzeczy. Możeć P. Bóg da ducha swojego. Nie noweć to tedy rzeczy. Nie tak ci sobie tego przedtym ważono.</p>
--	--	---

P o r ó w n a n i e .

Rezultat naszych poszukiwań jest ten że się okazało, iż Kuczborski złączył zalety języka Górnickiego i Skargi, zatrzymując z pierwszego tyle zwrotów klassycznych, ile mowa polska bez wyzucia się z poloru narodowości przyjąć mogła, a przytem podnosząc Skargowy naturalizm do sztuki. Górnicki przemawia do rozumu, Skarga porusza serca, Kuczborski włada uczuciem; tośmy się dowiedzieli. Teraz zestawimy razem językowe własności tych pisarzy.

Kanonik jeśli kiedy każe, to nie tak często jak kaznodzieja z profesyj, a jeśli się to co ma napisać, przódzy żywym

słowem opowie, ruch rozmowy nieświadomo przelewamy na papier; dlatego też styl Kuczborskiego niema tej świeżości co Skargi i z pierwszego wejrzenia możnaby mu nawet brak wymowy zarzucić. Lecz tak nie jest. Okresy Kuczborskiego nie mają tej dosadności i retorysmu co w Górnickim, ale zato brzmią pełniej, są lepiej zaokrąglone i mają więcej harmonij; on niema tej dzwięczności i rzewności, któreśmy znaleźli w Skardze, ale zato u niego wszystko pełne, sonor, głoski, zgłoski, słowa i zdania, wszystko o rozmiarach wykończonej piękności i bez żadnej ani naturalnej ani udanej affektacyi, a lubo doskonałość tylko o miedzę z przesadą, on tamte osiągnął, a w te niepopadł. Kuczborski nie jest naturalnym mówcą jak Skarga i jego wymowa jest innego rodzaju. Obeznanie z klasykami, których często wspomina i cytuje, zrobiła ją poważniejszą a w porównaniu do Skargi nawet ciężką. Dikcyja Kuczborskiego jest naukowa, powolna, demonstrująca i ze świadomością dąży do celu. Być może że Skardze co do narodowości, Kuczborskiemu zaś ze strony grammatyki pierwszeństwo należy, lecz takie rzeczy nie dają się unciami ważyć. Wymowa staje u Skargi za przekonanie, u Kuczborskiego wszystko oparte na uniejętnych dowodach, i na przykładach z historyi, które z dziwną sładoczą opowiada. Jeśli mi wolno do porównania tych dwóch rodzajów wymowy użyć obrazu ze sztuki wojennej, powiedziałbym że Skarga to junak z krzyżową sztuką, Kuczborski szermierz ćwiczony. Skarga nie czyta się, tylko mniemamy mowcę słuhać, w pismach Kuczborskiego widzimy dzieła nauki i pracy. —

Nikt, tylko kanonik krakowski przenosi nas swoją uroczą mową do wspaniałych komnat naszych przodków 16. wieku: z nim stąpamy po marmurach, chodzimy w brokadach, i zasiadamy na sprzętach od złota: wszystko jest masiwe i trwałe, bogate i gustowne, poważne i ujmujące. W tak pięknych siedzibach rozmawiali ludzie równie piękną mową, mową Kuczborskiego. Ah! cóż to za ludzie byli! cóż my, ich potomki, z naszą mową, w porównaniu z nimi są?

Do porównania dwóch pisarzy pod względem języka zda mi się ten być najdokładniejszy sposób, jeśli się zestawia ich o jednej i tej samej rzeczy wyrazy. Uczynimy to teraz z Kuczborskim i Skargą, a treny Jeremiaszowe dostarczą nam wątku. Aby zaś uzupełnić takie porównanie, a co ważniejsze, aby okazać wpływ ewangelizmu na wykształcenie mowy polskiej, dodamy przykład z biblii gdańskiej. W końcu umieścimy przydłuższe ustępy z dwóch rozważanych pisarzy, aby podratować teoretyczną część naszej rozprawki:

Skarga.	Biblia gdańska.	Kuczborski.
(Kazanie na 8. Niedz. po Świątk. str. 342)	(Treny Jeremiaszowe.)	(Wykl. na lament.)
<p>O miasto jako siedzisz by wdowa osierociała: kapłani twoi wzdychający: panny twoje sprośne, wszystka cię gorzkość objęła. — Nieprzyjaciele twoi stoją na głowie twojej — utraciłaś wszystkę ozdobę twoją: Panowie twoi jako barani bez paszej; pognani są w niewolę — lud wszystek stęka, chleba szuka, dali drogie klejnoty za potrawę na ochłodzenie dusze — (dodatek Skargi: ci co w rozkoszach szafranych i korzennych pływali, gnój obfapiali). — Przed miastem miecz, a w mieście takąż śmierć. — Zepchnął cię Pan Bóg a nie przepuścił ci, obalił cię na ziemię, zmaszał królestwo twoje i pańny. — Zepsował kościół swój i zapomniał świąt szabbatów twoich, dał w</p>	<p>I. 1. Ach miasto tak ludne jakoż siedzi samotne! stało się jako wdowa.</p> <p>4. Wszystkie bramy jego spustoszałe, kapłani jego wzdychają, panny jego smętne są, a samo pełne jest gorzkości.</p> <p>5. Nieprzyjaciele jego są głową.</p> <p>6. A tak odjęta jest od córki Syońskiej wszystka ozdoba jej; książęta jej stały się jako jelenie nie znajdujący paszy i uchodzą bez siły, przedtym który je goni.</p> <p>11. Wszystek lud jej wzdychając chleba szuka, dawa kosztowne rzeczy swoje za pokarmu posileniu duszy (nie ma w biblii).</p> <p>20. na dworze miecz osieraca, a w domu nie masz jedno śmierć.</p> <p>II. 1. Zrzucił z nieba na ziemię sławę Izrael</p>	<p>Jakoż siedzi osierociałe miasto samo, niegdę pełne ludu! stało się jakoby wdową.</p> <p>Wszystkie bramy jego skażone, kapłani jego żałośnie łkają, panny jego plugawe, a samo ścisnione gorzkością.</p> <p>Więc i nieprzyjaciele jego stali mu się głową.</p> <p>Odeszła od córki Syońskiej wszystka jej ozdoba, stali się książęta jego jako barani nie mogące znaleźć pasze. . . .</p> <p>Wszystek lud jego łkający a szukający chleba dał wszelkie kosztowne rzeczy za jadło na posilenie dusze</p> <p>20. (nie ma w Kuczborskim).</p> <p>Zrucił z nieba na ziemię Izraela ślicznego, a w dzień gniewu swego ani wspomniął na podnózek nóg swoich. Zrucił na dół Pan, po-</p>

pośmiech w gniewie swoich króla i kapłana.—Porzucił Pan ołtarz swój i przeklął świątynię swoją. — Dzieci do matek mówiły: Gdzie jest chleb i zboże? gdy głodem umierały, jako pobite na ulicy na łonie matek swoich wypuszczały dusze.

I mająż tak niewiasty jeść rodzaj swój, maluczkie na dłoni dziateczki swoje?

ską, a nie wpsomniał na podnózek nóg swoich.

2. Uderzył je o ziemię w hańbę oddał królestwo i księżęta jej.

6. Zepsował namiot swój: Pan przywiódł w zapamiętaniu w Syonie uroczyste Świąta i Szabaty a odrzucił w gniewie popędliwości swojej króla i kapłana.

7. Pan odrzucił ołtarz swój, zbrzydził sobie świątynię swoją.

12. Matkom swoim mówią: Gdzież jest zboże i wino, gdy mdleją jako zranieni po ulicach miasta i wypuszczają duszę swoją na łonie matek swych.

20. Iżali mają niewiasty jeść płód swój. niemowlątka ucieszne?

mazał (albo splugawił) królestwo i księżęta jego.

I rozsypał jako ogród namiot swój: zapamiętał Pan w Syonie święta i Soboty, dał na posmiech i na zagniewanie popędliwości swojej, króla i kapłana.

Zarzucił Pan ołtarz swój, przeklął święte miejsce swoje.

Podnoś do niego ręce twoje za dusze małych dziatek twoich, które pomarły od głodu na początku wszystkich ulic.

I będąż tedy już jeść niewiasty płód swój, dziateki maluśkie na piędzi?

S k a r g a .

(Kaz. Sejm. str. 87.)

Język swój, w którym samym to królestwo między wielkimi onemi słowiańskiemu wolne zostało, i naród swój pogubicie, i ostatki tego narodu, tak starego, i po świecie szeroko roskwitnionego potracicie, i w obcy się naród, który was nienawidzi, obrócić, jako się innym przydało.

Będziecie nie tylko bez Pana krwi swojej, i bez wybierania jego ale też bez ojczyzny i królestwa swego, wygnañcy wszędzie nędzni, wzgardzeni ubodzy, włóczęgowie,

K u c z b o r s k i .

(Wykl. na lament Jerem. str. 144.)

Kto czyta historie o spaleniu trojańskiego miasta, ten musi być pewnie wielką żałością poruszony widząc, jako tam wiele kosztownych domów, znamenitych pałaców i kościołów zgorzało, a jako on sławny król Priamus wszystko, cokolwiek miał, zaraz utracił, a naostatek nie tylko majątność swą ale i żony i syny i córki i własne zdrowie i wszystko swoje Państwo.

Kiedy Scipio rzymski hetman zapalił Kartagińskie miasto, tedy zesnaście dni ustawicznie gorzało,

które popychać nogami, tam gdzie was pierwej ważono, będą. Gdzie się na taką drugą ojczyznę zdobędziecie, w której byście taką sławę, takie dostatki, pieniędzy, skarby, i ozdobności, i rozkosze mieć mogli? Urodzili się wam i synom waszym taka druga matka? jako tę straciecie, już o drugiej nie myśleć.

Będziecie nieprzyjaciołom waszym służyli, w głodzie, w pragnieniu, w obnażeniu, i we wszystkim niedostatku, i włożą jarzmo żelazne na szyje wasze^{*)}. Przeto, iżescie nie służyli Panu Bogu swemu, w weselu i w radości serdecznej, gdyście mieli dostatek wszystkiego, i dla dostatku, że wszeteczeństwa waszego, gardziliście kapłanem i królem, i innym przełożeniem, wolnością się belialską pokrywając, a jarzma wdzięcznego chrystusowego i posłuszeństwa nosić niechając.

Do takich utrat i przeklęstwa, pewnie was ta wasza niezgoda i rosterki domowe przyprawią. Nie tak rychło, i nie tak żałośnie wojną i gwałty postronnych nieprzyjaciół zginąć możecie, jako waszą niezgodą Jabłko gdy zwierzchu się psować pocnie, wykroić się zgniłość może, iż potrwa: ale gdy wewnątrz gnić i psować pocnie, wszystko zaraz porzucić musisz, i o ziemię uderzyć.

^{*)} Deut. 28.

a on patrząc na nie płakał tak mówiąc: co tobie dziś, to nam będzie potem. Albowiem się tak rzeczy mienią na świecie, a nigdy w jednej mierze nie stoją, ale po szczęściu wielkie nieszczęście przychodzi. Jeśli Scipio nieprzyjacielem będąc żałował onego miasta, kiedy gorzało, coż mniemasz, żeby nie mieli żałować żydowie Jeruzalem swego miasta, widząc że je pożarł ogień nieprzyjacielski, niezostawisz nic całego.

W kościele chrześcijańskim bardzo się ten ogień szkodliwy rozgorzał, ludzie złą namiętnością pałają, plugastwa wszędzie pełno, niezgoda świat podlega, łakomstwo im dalej tęp większe, a gdzie tkniesz, tam je najdziesz i na rynku i w domu i w kościele u sądu, na dworze, w klasztorach, gdzie się jeno obrócisz, ujrzysz ten pożerający ogień. Bo się wszyscy ludzie na łakomstwo udali, i za tym bałwanem pospolicie wszyscy idą. Więc też nie dziw, że ich ten zbytnie ogień zwabia od P. Boga w inny ogień widomy, bo tak bywa, że czem kto grzeszy, tem go też P. Bóg karze. Byli na początku wiary dobrzy chrześcianie w Rzymie, że się też tam po części zawadzało złości, tedy karał ich P. Bóg ogniem ciężkim a wybranych swoich jako złoto próbował.

Zapalił był Rzym cesarz Nero bomu się zdałbyć źle budowany i gorzał cały tadzień bez przestanku. Kiedy przyszli do niego mieszczanie skarżąc się na wielkie szkody swoje, tedy zaparł się wszystkiego, a złożył to na chrześciany, powia-

dając, że oni zapalili. Dowiódł też tego fałszywem świadectwem, jako to panom nie trudno. Dla czego tak się było przeciw sługom Bożym ono miasto zburzyło, że chwytając chrześciany miotali ich w ogień a nieinaczej nimi jedno jako drwy palili. Nadobnie o tem pisze Apian historyk powiadając, że płacząc, mówił one wiersze homerowe: Jamque dies aderit quo concidat Ilium ingens. Et Priamus Priamque ruat plebs armi potentio. A kiedy go pytał Polibius, jego wielki towarzysz, coby znaczył temi wierszami? Powiedział: iże znaczył Rzym.

Wysłowienia polskiej mowy

z wzorowych pisarzy zebrane i wład ułożone.

Weź jeno trochę namysłu przed się
nieznający dobra twego Polaku, a po-
radź się z uwagą: nie tylkoć dostar-
czy, ale zbywać nadto będzie słów
polskich wyboru.

(A. M. Fredro w przedmowie do
„przysłowiów.”)

W tym zbioru jedynie takie poumieszczałem wyrazy i konstrukcye, które i dziś z dobrą wiarą użyć można. Gdzie nie jest źródło wymienione, tam rozumie się jakiś dawny pisarz, tylko nieco czasowników, jako czytelnik zobaczy, wypożyczyłem u nowszych. Idiomów i idiomów podałem nie wiele, pomny że często w nich wieje wiatr ostry —

C z a s o w n i k i.

W Czasownikach a poniekąd i w przysłówkach zawiera się najistotniejsza część każdej mowy, dla tego znajdują tu miejsce bez względu na spadek jaki rządzą.

Paronymia zwłaszcza rzeczownikowa jest właściwą mowie polskiej: Mówimi: omniszyc, papieżować, posłować, kupcować, prawodawczyć, sejmować, hetmanić, orężować, usajdaczyć (w Sajdak odziać, sajdak jest to łuk z cięciwą i z kołczanem) — pijakować, nadziewać się, czwałować, babić (wykonywać sztukę położniczą), baczyć (głos baka naśladować), pokonić (okrzyżyć konnicą), umozębnić, uniepodobniać, ewanieliczyć (ewanielię rozpowszechniać), streszczać, widoczyć (rzecz zawiłą objasnić), wystać (staniem co uzyskać) i t. d. Tej przemianie rzeczowników lub innych słów w czasowniki odpowiada tworzenie nowych rzeczowników z czasowników n. p. Kośba od kosić, zwózka od zwozić lub ilość rzeczowników tworzy jeden nowy rzeczownik: więcej dzieci nazywamy dziatwa, więcej sług służbę i t. d.

Nim nastąpi alfabetyczny spis czasowników niech służą te kilka ustępów na dowód ich jedności i dosadności:

Jeśli która owca zginęła, szukać jej będę, porzuconę dowiodę, zranionę obwinę, niemocną utwierdzę, tłustej i mocnej dochowam, i paść je roztropnie będę. — Prawem się karzą, wstydem się nietrzymają, bojaźnią się Bożą nie króćą.

(Kuczborski str. 36.) Ustała w kościele świątobliwość ojcowska, powichrzył w nich szatan wszystkie ustawy Ducha s.: wyszpecił wiarę, okęsił świątości, zelżył sługi Boże, wypustoszył kościoły, posromocił przenajświętszą ofiarę, zmamił ludzi wielkich stanów, zbluźnił majestat Boży, i

zaprowadził ten kościół w ukrutną babilońską niewolę, gdzie nie masz porządku żadrego, jeno wieczne zamieszanie, gdzie też jeden drugiego nierozumie, ale każdy w swą idzie.

(Tenże str. 39.) a co tam za święta miały być, kiedy kościół spalony, biskup wielki precz wywiedzion, kapłani wzięci w niewolę, statki kościelne zabrane, ludzie w obcą ziemię zaprowadzeni, zakon Boży zepsowan?

(Tenże str. 17.) A ktoż Pana Boga przepomódz może? Julian apostata chciał zagubić ten kościół, ale zabit na wojnie i wyznał to, iż Pan Bóg zwycięstwo nad nim otrzymał. Valens marnie zginął i spalon. Maximian sam się obięsił. Anastazego grom zabił. Teodoryk oszalał. Luciana apostatę psi ziedli. —

B.

Kwas winowy głównie bytuje w winogronach.

Wstań, bieź (biegnij), żałuj, pokutuj.

Aby dusza bogaciała w cnotach sprawiedliwości.

Panowie i szlachta poczęli mu bić wnetże czołem.

C.

Sercem chłonę.

Promieniące czoło chyli. (Krasinski.)

Myśl się cuci (J. Kremer).

Cenić sobie doswiadczenie.

To jeszcze cuchnie, rzecz się wychnęła (cuch = smród zgniły).

Chromieć (mniej co kulawieć, daje się użyć przenośnie n. p. on chromie na fantazij).

Począł prosić, aby uczynił tak jak im zawždy czyniwał.

Ciskać jabłkiem.

Czwarzyć (powtarzać ludzkie słowa).

Kto wiary nie chowa, chowana mu też wiara byź nie ma.

Na czym to królestwo bardzo chramie.

D.

Niecierpliwosc mi doskwiera

Ta łaska ustawicznie mi dodziawa (pała we mnie).

Skąd dęły wiatry.

Nie wiem co drzemie w głębi tego serca.

Imiecz dławi w swej prawicy. (Krasinski.)

Dutkować (przy podchlebiac).

Przygoda dolęże.

Prawy róg zasię rządnie docierał Rusi.

Naszych że mało było, nie było co dwoić (rozdziałać).

Albowiem wtenczas, jako tego Długosz dokłada, ustawicznie się modlił.

Jakem wyżej dotknął (pisał).

Dorwać się życia (Krasin.) jadła, napoju.

Dajmy na to (przypuśćmy).
Dała mi do myślenia (Zabłocki).
Ale nie mogli tego osiągnąć
swoim rozumem.

Diogenes nie dzierzał nic o Bogu.

F.

Folgować czemu (dogadzać).
Fukali nań aby milczał.
Są to źli, którzy takowe rzeczy
chwalą i forytują.

Ale byśmy nigdy na wasze pra-
wa nie frymarczyli.

G.

Być gabany (n. p. czyją pięk-
nością).

Godzić na co.

Co się piekła godzą.

H.

Siła ten ma naprzód, który w
czas rozumem się hamuje.

J.

Iść o lepsze z kim (w moralnym
i umysłowym względzie).

Was wzgórzę jeżyć.

Nie kazał bić tylko imać.

Idę tedy do tego czasu.

Jeża narzekać, jął się oręza, o-
pilstwa zbytków, psalterz jął od-
mawiać, ale wnetże jął tego żało-
wać bardzo. Nakło potężniej, a niż
pierwej jął dobywać.

K.

Bracia też tym sposobem kon-
tentował (zaspokoił n. p. wypo-
sażył).

Czyj majestat krasić.

Koić bolesne razy.

Wielkie płacze kwiliła.

Nie kurczcie miłości.

Monetę kować, kuć n. p. talary.

Kleszczmy rękoma.

Kalkować (przy grzeniu organach).

Z tego więc Piotra i z naszego

Bernarda Krzycki tak krotofili
(zartuje): (Ossoliński).

L.

Leciła się krowa.

Licować z czym (harmonia o
rzeczach).

Jedni grzechu nie znają, drudzy
weń swawolnie liżą.

Ilekróć przez wieś idę, to serca
jak śliwy lecą pod moje nogi. (J.
Słowacki).

M.

Wiatr po tle wody marszczy koł-
ka (B. Zaleski).

Gdy mrugnęła z niebios gwiaz-
da (tenże).

Mknęli myśli szybkim lotem
(tenże).

Ma to gdzieś Xenofon.

Rozdzielili szaty miecąc o nie
los, coby kto wziąć miał.

Niegodzi się morzyć talentu (J.
Sniadecki).

N.

Napawać się trwogą.

Jakby naleźli jednacze (uznali
polubowni sędziowie).

On przed nim napłócił.

Po obcych krajach, po morzu się
natulał.

Umarł Bojanowski, który powieści
prawdziwych wiele w Polsce nasiał.

Jeden powiedział: nieśmy ogień
nie śpijmy.

Nieprzyjaciel nato się nasadził.

Klasztor na Łysej gorze nie-
chali.

Mało nada odwoływanie się (ma-
ło co pomoże).

Kura się nagodzi (kurczęta wy-
wiedzie).

Nieważyło nic u poganów ich
dostojeństwo królewskie.

O.

W uniwersałach król obciążał siebie na posły iż sejm rozerwali.

Co za myśli serce twoje osiadły.

Dusza ze snu ockiewa się.

Tegoż czasu odstali Rusini od królestwa Polskiego.

Przeto począł radzić z drugimi książęty, jakoby Litwę okroczyć mieli.

Pan Bóg na Polskę swój gniew ostrzy.

W tym jego domu: które okrążyło niebo.

Najmniej się tedy od prawdy nie odstrzelimy.

Odszczepać, odłamać (F. Wrotnowski).

Odchodować klacz.

Białym głowom na takie bole oczy P. Bóg zaślepia iż się ich nie boją, a odbolawszy po porodzeniu zaś w nie pospolicie rady idą.

Dobra swoje odkazał na kościół, wnuczkwowi swemu odkazał cztery zamki.

Oszedzieć (posiwieć).

Odwiesz przysięgą (przysięgą uniewinnic się).

Odda się z kobietą.

P.

Człowiek szenrzący przygania dobroci Bożej.

On się rycerskiem rzemiosłem pęta.

Puściwszy tedy to na stronę będą poszukiwał.

Ludzie w dobrem bycie, kiedy im szczęście ze wsząd pędzi, pospolicie się odmieniają.

Przewieść na sobie.

Poryzać się wojną (straszyć wojną).

Bo się tylko myślistwem parali a piałstwem.

On za nas położył żywot swój.

Serce się pada żałością.

Tyż podać (ustąpić w boju).

Pochutnywać (nieposiadać się z radości).

Na co się ja o dobre mienie pieczołuje.

Czosnkiem pucha kto czosnek jadł.

Czyni i mówi to, czémby się Panu przyłubił.

Przewierzgnąć się (przeistoczyć się).

Przebiegę po krótkce ten period.

Wiele innych dziejopisów przedrabować i z sobą znosić.

Gad nieustannie płąsa na około (Kraśiński).

Duch mój w słońcach pała Pierchnął z swoim ufcem w czas.

Potkawały się wojska na owej stronie rzeki Jazyaldy.

Przemysława P. Bóg na tym królestwie nie pofortunił.

Prywata dalej przędła swoje zamysły (Felix Wrotnowski). — Pomstując (przeklinając).

Przepadać zaczym (bardzo sobie życzyć lub żałować).

Prowadzić się z kim.

Nigdzie się nie prawdzi wiersz Horacyusza jako w Polsce (reasumpica sejmu z r. 1719 w Przyj ludu t. 16. str. 56).

Inne rzeczy łatwo nam P. Bóg przyrzuci.

Jakożkolwiek padnie musim wszystko Bogu polecać.

Jednak daleko lepiej do królów prawa przysadzać i niemi moc ich okrzesać.

Najpilniej prawa cnotę ludzką szcziepić i onę polewać mają.

Patrzy przez okulary (nie zaś: nosi okulary).

R.

Za którą niemilością roście nieważność.

Rozgromił i potarł Niemców.

Zaniedbanie wiele pięknych rzeczy roni.

Rozniemogłszy się (zachorowawszy).

Nikt nie może sprzętu mocarstwowego rozchwycić.

S.

Szczęśliwsi by ludzie byli, kiedy by się tego nauczyli, czego by się prawdziwie sromać mieli. — A nie sromże cię personą błazna nosić?

Gdybyś rzecz jaką daleko drożej niż stoi ceniał (niż warta jest).

Posyłałi dworzaninom ceduły na owies, a każdy miał słać poń do dworu pańskiego.

Wnętrzne walki stroił przywodząc na nas Rusinów.

Słał Swatopelk do króla o łaskę prosząc.

Matka gdy śle synowi w daleką krainę pieniądze.

Schodziło nam na przetłumaczeniu listów tych tureckich nie mieliśmy nikogo coby to mógł być uczynić.

Zaraz Mściśław szwankował.

Ich głupstwo stowarzyszywszy się z onym fałszywym mniemaniem.

Cała polska sypnęła się do broni (F. Wrotnowski).

Sprostac czemu (podołać).

Hyeny skowyczą (bibl. warsz.).

Oni się spolili (zjednali).

Nie macie się czego strachać.

Gdy kto się z konia stłucze.

Onaszła z matki cesarzów greckich.

Z heretykami spiknęli się byli na to aby z tej uniej nic nie było (Birkowski).

Który dodał mu szmat starych aby je słał pod się.

T.

Pływając i ledwie nie topiac się w rozkoszach.

Nosorozec lubi się tarzać w bagnie (bibl. war.)

Węgale tlić, (nie jak zwykle: wypalać).

Gdyby go Pan Bóg karał i przygodani rozmaitemi troskał.

Chlebem z nieba dusze wierne tyją.

Tłoczą nas podatkami (Niemcewicz).

U.

Mieczysław starał się jakoby inne Pany mógł przez dary uchodzić.

Ujść kaźni.

Łaska uwiośni twą duszę.

Ugodzić w samo serce (F. Wrotnowski).

Cesarzowi ubyli Czechy.

Uprzął sobie w głowie to abo owo.

Ujął nie mało smutku Pani strapionej.

Uperfumowany panicz (nie: naperfumowany).

Ukrwawić.

Ugonić kogo.

Muszę dać listwę do obrusu uczynić Szlachcicem go udziałał; ziemi polskiej szkodę udziałał.

Mieszko uciekł się do zięciów o pomoc.

Nasi uczynili odwrót.

Urodził się później w r. 1620. kancionał Piotra Arłomiusza (Koźłataj).

W.

Które też prawo jednemu stanowi służy a drugiemu wadzi, nie ma być prawem nazwane.

Rossia doskonale sobie wcieliła Kozaków (Wrotnowski).

Wertować kroniki.

Wybłysnęła chwila łaski (Zaleski).

Nieprzyjaciel wtargnął do ziem Ruskich.

Prawa przedłużasz dopuszczając je prokuratorom wywracać i wyścierać ku utracie ubogim ludziom.

Wieść konia pięknie (użyć, kierować dobrze koniem).

Ja czuję że mię wszyscy, ilu was jest, wleciecie do piekła. (Krasin.)

Wysmucić (upstrzyć).

On niemoże wnieść do królestwa niebieskiego.

Wystawimy naprzód na świadectwo Epiphaniusza biskupa.

Wzbiegały się konie.

Warować sobie (zastrzedz sobie).

Foki wylegają na brzegi morza. (B. W.)

Mgła wstaje.

Nie wadzi skosztować, to nie nie wadzi.

A iż się byli poganie już we wszystkę chełmińską ziemię wwiekli.

Michałowski powiat na nim wyszali (oszukiństwem uzyskali, więcej jak wykpić).

Winował go (obwinał go).

Te postęпки rzeczpospolitę włąd.

Wziął przyjaźń z Alexandrem.

Włożyli się w to Senatorowie, aby pokój między nimi uczynili.

Wstąpiło w nie wnetże lepsze serce.

Książki będą warczały na cię.

Włóście się w to wszyscy (starcie się o to).

Czy się tobie inaczej widzi? ale się mnie widzi.

Z.

Wieleby tam nieprawości nalazł, któremi się sprawiedliwość ścisła i zabija.

Zahukać kogo n. p. mowę na sejmie (reassump. sejmu z r. 1719).

Zabroniwszy sobie przebywania w Warszawie (Kofłataj).

Zatyło serce ludu tego.

Zbratać się miłością.

Wtym zasła go prędka śmierć.

Tym zamknął, tym zawiązał swoją mowę.

Polą nie zalegajmy.

Włosy ci się kołtunami zwałnią (J. Słowacki).

Kto nie bardzo zaszedł w złości, (tenże.)

Rychlej by ci to się było zeszło (udało), niżli przewiewać (trutynować) te rzeczy.

Zdięty gniewem, nabożeństwem, urodą, chorobami, pokorą, miłością i t. p.

Zwolna zagasić narodowość (Wrotnowski).

O pierwszych połyskach świtu on to zleciał jak piorun.

Łzy w oczach zadzierzeć (postrzymać).

Kto czego zachwycił to jego było.

By chwałę ci zwiastować.

Zjęła mią żalność o cię Pana mego.

Uciekły od grobu, albowiem zjęło je drzenie.

Zzowiecie się trąbą.

Przyzwijcie zбір, zgromadźcie lud, stare, młode, i piersi ssące.

Aż się im zecnęło (sprzykrzyło).
Gdy się zszedł Senat (zgromadził).
Gdy zszedł bez potomności (umarł).

Zurzyć się (gniewać się — osobliwie o zwierzętach).

-woje uszy rękami zatulał.

Zamnażając w sobie i w drugich nałóg zły.

Nie żądno mi nic.

Nie zdąże.

Nie zrównam ci.

Zmierzasz ty gdzieś.

Tak też gdy oni wiarę naszą zgasić chcą, niedajmy jej gasnąć.

Ziębnie cnota.

Ani zwiemy (ani spostrzeżemy).

Bitwę zwięść (stoczyć).

I co to znamienowało.

Zczarowała go.

Łotrów znajmowali, co palili miasta.

Zdumiewali się nad nauką jego.

Daniny nieżnośne zodpuszczał poddanym. —

Przysłówki i przyrostki.

Marszałek z Litwy świeżo przyjechał. To jest świeżo wynaleziono.

Teraz wszystko opak idzie.

Siła obyczajów dobrych, siła u nas jest takich, siła ludzi pomarło.

Znam kilku starych, którzy pięknie śpiewają, i nie dadzą w tym żadnemu młodemu naprzód. Ma przodek, przodkiem iść, tajemnie z przodka, potem jawnie.

Wziąć w ryze.

Przeciw jemu wyszło co żywo.

Król kazał wolno puścić ludzi, których byli nawiązali Tatarzy.

Ale ze wszystkiego nie było nic.

O włos nie wpadł w garść krzyżakom.

Służyć żołniersko.

Iść oporem, szło oporem.

Cieniem jestem w domu.

Władysław wyprawił się w skok, skokiem, co w skok, co tchu do Wrocławia.

Żona jego jako chytra, obiecała to uczynić. Ten lud jako sławiański jest wesoły. Król jako dobry zezwolił na to. Są mu wierni jako Panu swemu.

Jagiello jako Pan młody lubiał zabawy. Ona, jako białogłowa jest niestała.

Nie daj Boże, abyś to miał uczynić, a sprawiedliwego pospołu z niesprawiedliwym zagubić.

Także bronili społem Jeruzalem.

Król ma zato, że je do tego przywiedzie.

Od co najlepszych mistrzów trza się uczyć. Chude co skóra. Czarne co węgiel. Co jest ludzi na świecie, żadnego dobra myśl nie mierzi.

Przyszedłszy sprędką na nic, pobił i pogromił.

I tak o włos, o mały włos, bez mała swego niedokazali.

Przez sto lat albo dalej.

O ś. Marcinie piszą, że chodząc wszystko w niebo patrzył, wszystko w zgórę głowę nosił.

Wymawiał się jej i tak i owak czasem swoją chorobą, czasem na sejm odkładał.

Weń, zeń, nań, doń, przezeń, poń (po niego), oń (o niego), podeń (pod niego).

Tuć (tu ci) radzę, toć już tam, boć by to niepotrzebna praca była, chceć być miłościwym Bogiem (chce ci być mił. Bogiem), toć to jest co uczyniło.

Z strony prawa i z strony wolności.

Źle sobie król począł, że dłużej nie wojował, za źle wtenczas mieli Panowie radni Kazimierzowi, iż bękartowi pomagał.

Te słowa raz za razem ustawicznie powtarzał. Tylko tego jest com ja wypowiedzieć miał około trefności.

Umieram syt krótkich dni moich.

Państwo towarzysza nie rado cierpi. Jaropełk z innemi książętami był temu rad. Każeszli, rad przestanie.

Musi poszedł (pono poszedł).

Krzyw mi kto co? com ci krzyw? (winien).

Który tę koronę nie tylko tak wielą zwycięstwami ozdobił.

Poleciwszy hetmanowi, aby tego pilen był.

On muzyki nie świadom.

Takoważ kaźnią groził onej złej królowej Izabel wespół z jej mężem Achabem.

Prosto tak (zupełnie tak samo jak).

Dwóch na jednego to nie gracko (Niemcewicz).

Ja bo niechcę (Zabłocki).

Jakże przecię młody? (tenże).

Nie maszci w nich jedno złość, jedno popędliwość jedno rada krwawa.

Pospołu z nim (razem z nim).

Składnia rządu wyrażona spadkami.

Pierwszy Spadek.

Drudzy tureckiej psocie równi żon wiele mieć się niewstydzą.

Drugi Spadek.

Wojewoda się Ruski jednej rozmiłował.

Syn jest jednoistny ojca.

Pełni dobrej otuchy.

Bezpieczni byli zdrowia swego.

Alem ja twego przyjechania był pewien.

Upominał się trybutu.

Przyjdzie Pan sługi onego godziny, której nie wzwie.

Błędu przyczynili.

Umyślił lichwy przestać.

Zamku, miasta dobywać.

Na sejmie to przydano, aby jurysdykciej miejskiej się nie zbraniali.

Obrazów używaniem naruszali i gwałcili religiej chrześcijańskiej.

Obaczmy pulsu (Zabłocki).

Trzeci Spadek.

Odkryte miny dziedzicom zyskują (Skrzetuski).

Wszystkie takowe powieści należą pierwszemu sposobu dworowania.

Bóg jest złym srogi a dobrym miłosierny.

On niedługo Połocanom panował. Rusini z Łuków strzelając naszym silni byli.

Mrozom wytrwać.

Starożytni utrzymywali, że hyeny bronią się dzielnie lwu i panterze (bibliot. warsz.).

Monarcha tajemnic swych obcy
nie zwierza.

Łaję mu, że mnie pozbawia,
szczęścia widzenia was.

Czwarty Spadek.

Natura płacze marnie poległych.
(B. Zaleski.)

Najpierwszy był Grzegorz I. któ-
ry obrazów bronić począł.

Grał z krolem kostki.

Bo gdy cię ujrzą niedbalca.

Malarz farb nierozetrze.

Król umiłował, karał poddane
swoje.

Czytaj filozofy, czytaj one po-
ważne historyki.

A żal mi dobrze z głowy oczu
nie wysadzał.

Oni posłuszni byli kapłanów i
kościółka.

Żałobę wychodził.

Szósty Spadek.

(Liczba pojedyncza, forma mę-
ska), (ten spadek bardzo dobrze
daje się w naszej mowie użyć i
nie wiedzieć dla czego prawie zu-
pełnie zapomniany został.)

Zawojem turek, — ale sercem
chrześcian.

Ja tam swatem jadę.

Ostatnia filozofia zawiera w so-
bie pierwiastkiem wszelkie po-
przednie. (J. Kremer.)

Bolesław darem wziął od Kazi-
mierza oświęcimski kraj.

Urządzili pozwać go na sejm man-
datem.

Ryńskiem chce wygrać Sto Reń-
skich.

Bóg rozgniewany świat potopem
psował.

Łotrowstwem w łaskę do niego
przychodząc.

Kto ma baczność roztropną prze-
wodnikiem.

Mury stały pustkowiec.

Wolał tak, że mu ojczyzna po-
piołem stanęła.

Człowiek sprawując się rozumem.

Ruskich książąt niechał spokojem.

Poseł nasz Skarbek dworstwem
idąc na cesarza rzucił tam sygnet.

Spokojem postać (stać spokojnie).

Koniec końcem. (Zabłocki.)

Na wiek wiekom.

(Forma żeńska.)

Zamorskiego coś w sobie ma,
sierścią i postawą swą.

Niezgodą gineli, wolność swy-
wolał przyzwali.

Kiedy się białołowa urodzi, tedy
się to omyłką dzieje.

Abó śmiercią haniebną zapłacić
to musisz, abó wieczną sromotą.

Te ptaki u nas wiosną widzieć
się dają. (B. War.)

Do nieba sławą wylatuje.

Twarzą niewieście podobny.

Mężczyznę ma być mężczyzną i
twarzą i postawą i słowy.

Wojewodą beżkim umarł, w
rychle potem puchliną, trucizną,
powietrzem umarł, abyście śmier-
cią niepomarli.

Ludzie wyniosłością domów zna-
czni.

Roman wielkością nasi męstwem
przechodzili.

Mną gardzić słusznie Panie mo-
żesz, ale synem twoim nie możesz.

Liczba mnoga.

My będąc pewnymi pismy u-
twierdzeni.

Hardość jest wielka, gdy się
wszyscy równymi sobie czynią.

Gońce z udanemi wieści.

Ludzie święci niesą Bogi ale ludźmi.

Matka chciała synow koniecznie mieć duchownemi. Azatem staną się nieprzyjaciołmi cnotliwym ludziom.

Szukać oczyma.

Lekarstwy uzdrawia chorego.

Przestawszy grzechów udajmy się uprzejmem sercem do Boga.

Siódmy Spadek.

Wszyscy się chlubil iż byli wybranym ludem i w tę nadzieję rozpustnie żyli.

Spadki liczebników.

Zwierzyć elekcją kilkom osób.

Przed kilką dni.

Pod zasłoną niewiela przywilejów siedzieć. (Wrotnowski.)

Woda ze krwią była zmieszana na poły.

Czegom ja obojga doswiadczył.

Ja was obojga połączyć chcę.

Było innych kompetytorów do-

syć, miedzy którymi był też jednym Borzywoj.

Troim wojskiem ciągnął do Węgier.

Gdzie Władysław z trzema syny przyjechał.

Gdy ze trzema innych mnichów przyszedł.

Zbigniew trzeci dzień przedtém niż Władysław przyjechał, uciekł z Wrocławia.

Bolesław wsiadł na koń ze stem rycerzów.

Szedł z siedmiątysięcy Polaków i Węgrów.

Odkupił go dwudziestą tysięcy grzywien srebra.

Zakazano pod winą dwuset grzywien.

Jął samoczwart uciekać (on z trzema; ta konstrukcja wzięta pono z indyjskiego języka; używa się od samowłór do samoósmego).

Cześć ona po królu wtórym być. —

Uzycie i urabianie Czasowników.

O cnoto jakoś ty dzielna! panis jest, gdy na swego trafisz.

Żeś jest sama cnota, żeś piękny zem jest.

Ktoś jest?

Jam nie jest żadnym nieprzyjacielem, księdzu Podłódowskiemu.

My cośmy od Chrystusa w takiej szerokiej miłości wycwiczeni są.

Nie oddając Dobrodziejowi tego cośmy są winni.

Jako apostoł świadczy iżeśmy są szafarze tajemnic Bożych.

Bóg twórca nas on dał to iżeśmy są.

Oni są osądzeni, aby za nas któ-

rzyśmy są zabawieni tę służbę odprawowali.

Kościół sam był dał zmurować, zbudować.

Wojdytę dał objesić; rada księżca skazała Konarskiego dać ściąć, dał wołać (kazał głosić).

Jemu rzadko się dostanie mówić.

Acz są drudzy którzy powiadają że język sanskycki miałby bydź najstarszy.

Nigdybym go ja był nie wziął byś go ty był nie stracił.

Bezpieczniejsibyśmi byli.

Mogłażbyś ty ją zabić?

Cosię kolwiek dzieje na świecie.

Wszędzie najdziecie wolność polską, gore mieć nad wszelaką niewolą.

Zwyczaj affekty mieć pod władzą rozumu, jeśli im ćwiczenie nie da pomocy.

Mieczysław znalazł być winnego onego syna.

Widząc rzecz być wielką i nie tak łatwą, żeby był dopiąć mógł.

Zamki osadził które rozumiał być potrzebne.

Drudzy przysięgli byź mu wierni, jako Panu swemu.

Gdyż cie wiemy byź Panem miłosiernym.

Widzimy przeto skazę byź rzeczypospolitej naszej.

Słudzy acz się mścić onego chcieli, ale iż niebyło wiedzieć, gdzie by się winowajca schował.

Iż się spodziewał jeszcze brata przyjechać na swoje królestwo. Z

którego brat Władysław przywoławszy z Węgier dał mu był w Rusi niektóre dzierzawy trzymać.

Wam dano wiedzieć tajemnice królestwa niebieskiego ale onym niedano.

Prosił ojca aby go posłał z Sieciechem wojować.

Prosimi tedy cesarza by je puścił do domu chować ciało króla swego.

Aż musieli przysięgać wierność mu zachować.

To jest chciwość zbytnia aby się pokazał być mężem; kiedy kto ma te chorobę iż tak w mowie jako i w sprawie swej każdej widziań byź chce.

Groząc się już Polskę wszystkę osiąść.

Bardzo się jęła Szlachta kupczyć wołmi i tem się nie lży stan szlachecki.

Składnia rządu w Zaimkach.

Zaimek zwrotny „się“.

Gdy tedy usłyszycie wojny, nie twościez sobą.

Ujrzawszy mistrza uczniowie zatrudzyli sobą.

Tam się sobie wielkimi przyjaciołmi okazały.

Nareszcie tyle kłamał sobie samemu.

Prawda ogarnia sobą.

Rzecz pospolita była sobie społecznie przyjazliwą.

Badajciez się pism.

Nie powinienes zapominać, żeś się winien cały potrzebom i obronie ludu twojego. (Niemcewicz.)

Są ci którzy się frymarczą z żonami.

Zabroniwszy sobie przebywania w Warszawie. (Koźłataj.)

Przyrzekłem sobie nigdy więcej nienależć do takiej pracy (tenże).

Nasza rzecz jest, nie sięgać się w zgórę z rozumem, ale w bojazni korzyć się.

Same z siebie są dobre.

Zaimki względne.

Ktoremum nie jest godzien rozwiązać rzemyka u butów jego.

Takiż jest was statut?

Których nie stać było na suknie.

Człowiek ma takiego Boga na jakiego go stać. (J. Kremer.)

Pierwej tedy powiem ci, który a jaki człowiek w Polsce umarł.

Ktokolwiek jakiej jego cnoty choć z daleka naśladować mógł, ten każdy wielkim człowiekiem nrosł.

Tej godziny której mi rzekeł: idź, syn twój żyję: ożył syn mój.

To jest szkodliwsze i okrutniejsze matactwo, niż które na świecie.

Co czynili i czego uczyli, co widzimy i czego niewidzimy.

Pythagoras zakazywał uczniom swym naśladować sciszki głupiego gminu, któremu się tylko to podoba, czemu przywykł, który gani by najlepsze rzeczy, którym nieprzywykł, chwali by najgorsze którym przywykł.

Nie mają coby jedli.

Césarz Henryk o którym przedtem pisał.

Zaimki przeczące.

Bał się nikogo.

Z jego twarzy niceś innego sądzić nie mógł.

Ani rady ani zdania niczyjego na świecie już nie przypuszczają.

Zaimki pewnoosobiste.

Także i zbójce urągali mu.

Był mu powinowaty.

Przysięge mu oddał (zaprzysięgał mu).

Na hippopotama polują bronią palną i godzą mu w głowę.

Błogosławił im.

Nie był się im kto oprzeć

Gdy mu niebył się kto oprzeć.

Którzy znając dobrodziejstwo przódków naszych, a nie będąc go wdzięczni.

Ci ludzie ofiarą się zbrzydili i Boga nią czić niechcą.

Wojna i biedzenie z nią.

Wszystkiej się biblij zarzeką jeśli nią błędy ich zbijać będziem.

Te cnotę, która snąc między ludzkim na świecie dobrem jest największa i najtrudniej o nią.

Dziś u nas tak wiele jest strojów, iż im liczby nie masz.

Oni serca do niego nie mieli.

Uczyniłeś je nam równymi.

Zwierzchność naszą naprzeciw ko nam pobudzają.

Ale tyś mnie nie widział.

Tyżes jest on król?

Tyś jest ten syn?

Mnie nie płacz.

Iżbyś nas zhołdował.

Nie mógłbym wesprzeć jej ramionami memi.

Aby nami żadna niepobożna zwierzchność nie władała.

Zaimki pytające.

A wy kim mnie bydz powiadacie?

Niech niebędę czymem jest. Czynić się czymem niejest?

Ządał widziec Jezusa coby zaczył; cos zaczył?

Nie bacząc czym się to dzieje.

Nieszczęsny ja człowiek, czegożem ja doczekał!

A bezecne pijaństwo, do czegożes ty to mnie przywiodło?

Niech ni o kim zle nie mówi.

Czym dwa razy nie odbył męczeństwa?

Zaimki wskazujące.

Gdy się tego dowiedział. Lecz tego dowiedziawszy się księża.

A tak niech tego nikt niepowiada, aby przyrodzenie mocy nie miało.

Nie dzielcie się temi trzema dobrodziejstw.

Nadto czy mało tych jest, którzy bojąc się śmierci czynią to co nieprzystoi?

Byli temu radzi nasi.

Pawłowski króla tym był sobie obraził.

Nie on ale król w tym winien (temu winien).

Bo tym jest różne panowanie tyrana od pobożnego króla.

Wolę uczyć się tych spraw.

Zaimki pytające.

Byłeś ty?

Żyjesz starzec?

Zaimki dzierzawcze.

Zapomniał swego rodu. (Wrotnoski.)

Smiałyżebym tobie kłamać?

Wołajmyż do Boga.

Pewienem tego bracie najmilszy iż panowanie nasze ustało.

Wiele innych rzeczy włożyciem chciał.

Swiadomym ja tego niecnoty.

Składnia rządu wyrażona przez przyimki.

Do.

Tenże słupską dzierzawę utracił do Edwarda.

Król pomknął przymierza z Francją do dwóch lat (przedłużył).

Odkomendorować 4ty pułk do Warszawy.

Indziej do łańcucha w który był Piotr św. okowany bardzo tęskni.

Kazał swym do sprawy (do boju).

Droga do zniewolenia poddanych.

Ku.

Podobny ku czemu.

Oczaków był jeszcze wtenczas ku królestwu polskiemu (należał do K. p.)

Większe rzeczy, które ku postanowieniu Pana na gruncie cnoty należą

Rozpalenie serc naszych ku Bogu.

Mimo.

Mimo mądre przestrogi fatalny popęd wziął swój skutek. (F. Wrotnowski.)

Mimo umiejętność w tej mierze chciałbym aby w nim była pilność.

Mamże ja to mimo się puścić?

Na, nad.

Ilem był na przekazie, tyleć będę na pomocy.

Kobieta na dziwy, na schwał cudna, wiosna na dziwy ciepła, na schwał dobrze, czyni na schwał (dla chłuby). — Uciekli z bitwy, drugie na mięsne jatki wydali.

Elektorowie szli na włosy.

Niechaj to wisi na wyroku (sub judice lis est).

Gdy jawnie nic uczynić nie mógł, udał się na chytróść.

Książęta ruscy uradzili posłać do króla na zdradzie (z fałszywemi wieści).

Ale niektórzy temu na odpór byli.

Na lato zasię, gdy snop był na polu, krzyżacy ciągnęli do Litwy.

Wybiecz na czoło. (Wrotnowski.)

Wielkość zwycięstw nad nieprzyjacioły.

Posłał do nich przeczo uczinili iż Zbigniewa puścili nad wolą jego, i dali mu na jego wolę czynić.

Jeszcze to na dwoje (Zabłocki),
t. j. w dwojaki sposób może się
stać.

Postać jej nad wyrazy kształtna
(Niemcewicz).

Oni wino niż wodę wolą.

Co Neron tajemnie swej miłoś-
nicy posyłał na faworki (Naru-
szewicz).

Który na zgubę rzeczy pospolitej
podarki bierze.

Ziemia drzy na trwogę.

Na switaniu rzekę przebył.

Uszykowali się na siedm huf-
ców.

Idąc na pokoiczek swój.

W uniwersałach król obciążał so-
bie na posły, iż sejm rozerwali.

Czterytysięcy było więźniów, a
na pięć rachują pobitych.

Odkomendorować na odsiecz pra-
wemu skrzydłu.

Przedtym nas na wszystkie świat
znano.

Tym kolcem zabija inne zwie-
rzęta i na pokarm zjada.

Bo oni sami tylko są na swobo-
dzie a poddani pospolicie wszyscy
w niewoli.

Jeśli my umysłu naszego sciągać
i powijać filozofij nie damy, wy-
rośniem na jakiś dziw dziki.

Ten człowiek na sumnienie niedba.

Cztery ma powinności przyjaciel-
stwo między ludźmi: Jedną aby
między niemi miłość na pożytku
się i rozkoszy jakiej nie sa-
dziła.

Moim namiestnikiem zostaniesz
i na urzędzie i tu na tej od swiata
zapłacisz.

Wieczera sprawił na książęta
swoje i na hetmany.

Uzdrowiony jest na wzroku.

Na każdy dzień bywałem u was
w kościele.

Jeszcze na mały czas jestem z
wami, potem odejdę.

Ta choroba nie jest na śmierć.

Czuje się na mocy.

Zapisuję się żonie na majątności.

Na pustkowiu radziej marzę.

Mury na szmaty rozsiadłe i po-
pękane.

Na tym jest aby całą Europę po-
siadł.

Na początku tedy panowania
swego na tym był (o to się starał).

O, Od.

Te robaki drzewa o śmierć przy-
prawiają.

Jeśli się Chrystus gniewał o on
od Salomona zbudowany kościół.

O pal, o pień koło się rozłamało.

O ścianę z nim mieszkam.

O swej mocy chodzić.

Furta o dwojga drzwi.

Wszędzie dołki kopał pod bratem,
o gardło radby go był jako przy-
prawił.

O jednym bacie przybiegł.

Bo się on o to gniewa.

Siła ludzi od głodu, od strachu,
od smutku pomarło.

Fregata od pięćdziesięciu dział.

Prawo od tego żeby karało złe.

Który był potem od kędzierza-
wych włosów kędzierzawym na-
zwan.

Król będąc na łowach wpadł był
w wielkie niebezpieczeństwo od
niedzwiedzia.

Tobie podobny człowiek woła od
Ciebie miłosierdzia.

Co teraz zakryto od oczu twoich.

Od mieszkania tyłe płacić.
On niebył od tego.

Po.

Król chciał po duchownych, aby mu płacili.

Potem przyszedłszy do rzeki Oglio która pod samą wieś bieży.

Imie jego idzie pod obłoki.

Niczy nam było po darach Bożych, jeśliby ich między nas sprawiedliwość i prawo nie dzieliło.

Bóg zostawia ludziom jaki niedostatek po którymby znali człowieczeństwa swojego ułomność.

Nogi mu chodzą po kołędzie (niepewnym krokiem.)

Po niemiecku, po francusku nawykł (nauczył się życia niemieckiego, francuskiego).

Co żywo po Leszku było (wszyscy byli za Leszkiem).

Przyjechawszy do Litwy, chcieli tego po nim, aby je upewnił a na wątpliwej rzeczy nie dzierzał.

Dawno już po nim tęsknimy. (Niemcewicz.)

Przez.

Skirmunt wziął przez poddanie Pińsko.

Przez list będziemy z sobą rozmawiać.

Legło tam Rusi przez kilka tysięcy.

Przy.

Te dwie rzeczy przy drugich.

Stoję przytym (jestem zdania).

Obiecując przy nim stać do gardł swych.

U.

Nalazł bród u młyna.

Przeprawiwszy się przez Wisłę u Torunia.

Zostawać u rozkoszy, u srogięgo tyrana niewolnikiem.

Dogonił ich u Sambora.

Był z cesarzem u Mediolanu przy wyprawie przeciw Włochom.

Upadł mu u nóg, prosząc aby mu odpuścił.

Koło u zegara.

Chcą aby sami rządźili, a wieley u ludzi i u swoich uczniów byli.

To za jeden dziw u mnie (zarównie mnie to dziwuje).

W, We.

Mieć kogo w nienawiści.

Budować w mur pruski, w drzewo.

Kobieta w lat osmdziesiąt.

Przeniesienie się stało w dziesiąty rok od zabicia s. Stanisława.

Przyjść w rozpacz.

Do kogo w dóm przyjechać.

Jadąc w miasto.

Wzwodę płynąć (przeciw w. p.).

Konie w wozie królewskim, na którym się król wiozł.

Bo we złe serce duch Boży nie wchodzi.

Mięso łuskowca ma być w smaku wyborne.

W muzyki rozmaite na przemiany grano.

Pieśniami w niebo wysławiały.

Czemuz u ludzi tak bardzo w ohydę przyszła filozofia?

Wszystkie dochody arcybiskupie w wychod poszli.

Tak wóznica, iż mędrszy, cztery konie rządzi, choć daleko w siłę podlejszy, niżli konie.

Wszystkie rzeczy w drogość wyniosłe.

Tedy się zebrali przedniejsi kapłani w radę.

W gościnie jestem, w gościnę
jadę.

Weszło w obyczaj.

Jeśli się ludzie modlą w ten o-
byczaj aby byli od ciężkości wolni.

Król to w pamięć wziął.

Spotkać się twarz w twarz.

A gdy obaczył, iż się w oczy
niechcieli potykać.

W głos ludzie o tym mówili
(głośno).

Biskupi w nogę uderzyli (zmy-
kneli).

Nadto miały wstąpić dzieci ich
w krewność między sobą (pobrać
się).

W prost nie do wykonania (ab-
solutna niemożność).

W głowę przeciwnie (diametral-
nie przeciwnie).

Długo w noc wieszera a spi
długo na dzień.

Syny jego we spiączki pobił.

Czyż jeden drugie we spiączki
nie zabije (spiących)?

Bardzo mu to było nie w smak.

Senatorowie i rycerstwo polskie
weszli w radę, kogoby obrać mieli,
przystali na Leszka.

Po zwycięstwie Leszko biały był
w cenie większej u wszystkich pol-
laków, a niż pierwej.

Kraje w ludziach i w majątno-
ściach wielkie wzięły szkody.

Puściłem to w niepamięć.

O czem jasny jest statut w te
słowa.

Nie postąpił dalej i Naruszewicz
pierwszy tom historij o początku
narodu w odwodzie zostawując.

Nie trzeba w tem wątpić.

Z.

Nie tęsknili sobie z tym oni da-
wni przodkowie wasi.

To nie miłość ale poządliwość,
która pożytku swego abo rozkoszy
z przyjaciela patrzy.

Posłali posły do niego z tym, aby
z Podola wyjechał.

Zamek zapalili zdrajce z najmu.

Zmówiwszy się z robotnikami
zgrozsa na dzień.

Czyś się nie z grosza zmówił z
mną?

Za.

Objesił się na kołku za powróż.

Lepiej żeby za dobrą wolą uczy-
niła a niż z musu.

Jam mieszkał za prośbą czyją.

Nas ma za syny swoje.

Więcej ją ze wdowstwa i po-
wściągliwości wysławia.

Za wygraną mam.

Gdy się to zdawało Wituldowi za
sromotę, iż Skirgieła nadeń prze-
łożono.

Kiedy złodziejca tracić wiodą,
jeśli wszetecznicza jawna, prosi go
sobie za męża, garłem takiego da-
rują.

I d i o m y.

Kompromis szyje złamał.

Dostrzedź okiem rozumu.

Co Nowy rok niesię w swej ko-
białce zycia.

Tam przez kilka czasów mie-
szkał (kilka lat).

Czołowa część narodu.

I ztądże to idzie.

Liczbę mu uczynić ze wszystkich dochodów.

Skirmunt mając dzieło z książęciem Łuckim.

Władysław miał dzieło z Pomorzany (bił się, wiódł wojnę).

Teraz strzelaliście gęsto.

Z tych wież strzelba gęsta szła (żywo ognia dawano).

W tej utarczce padał trup nieprzyjacielski gęsty.

Świeższej daty (Wrotnowski).

Naprawił brata swego na biskupa. Z naprawy, z nawodu, z przywodu, z poduszczenia jego wstąpił do wojska.

Jedwabną postawę ma ten człowiek, członki udatne.

Nieszły w posłuch jego słowa.

Od rządu tyrańskiego wielkim się żegnacie krzyżem.

Władzę z gruntu wyrzucić.

Bydź komu na rękę.

Książka dobrze głupia.

Jużbyśmy naszej wolności zadzwonić ku pogrzebowi mogli.

Dobra zaniedbane do pory przyprowadzić.

Lik przyjaciół.

Brogі papierów. (Narusze.)

Grzebać żyda (potajemnie działać).

Kota ciągnąć (ustawicznie odwlekać).

Popalić buty do kogo (zbedź do kogo).

Nieprzyjaciel zawsze im na szpary siedzi (idzie trop w trop).

Za ostatnią zapiąć (koniecznie się czego naprzyć).

Skoro po daniu dobrego dnia jeden drugiemu począł pytać (skoro sobie dzień dobry wymieniali).

Niech serce i śmiałość na was biorą.

Poty Plato. To Augustyn (w cytatach).

Studnia mulem zalazła (zamulona).

Nazbierało by się jeszcze tego: ale tu już stane (w przytaczaniu dowodów).

Pilnujcie, aby korona upadku nie wzięła.

On każdemu spór trzyma (z każdym się kłuci).

Nie patrzmy próżnującą ręką na ludzkie nędzę.

Słodkości ziarno, a pracy i kłopotów korce sto.

Fałszują monetę słowa Bożego.

Potem ten Mingal będąc już dni pełen i wieku umarł.

Więci tak stary już będąc i śmierci bliski.

Prosili łaski i poddaność uczynili dając się mu w moc.

Tak miło się patrzeć, że aż oczy do siebie bierze (wysłowienie gminu).

Ta krowa będzie dopiero na zielone świętki z cielęciami (ocieli się).

Do ludzi człowiek (udatny).

Miej się na pieczy.

Nie stoi za co kosztuje.

Patrz sam siebie (siebie pilnej a nie innych).

Służyć żołniersko.

Młodzieniec zarzystego umysłu (Ossoliński).

Umysł między Romulowym i Numy srodkujący (tenże).

Gdzie gęsty świadek, ale fałsz kładzie.

Szła strzelba z dział ogromnych i ręcznych samopałów bardzo gęsto (strzelano z dział).

Posłowie mistrza pruskiego przyjechali do Swidrygieła brać przy-

mierze z nim i buntować się przeciw królowi polskiemu.

Niżej będzie (poniżej się napisze).

Obydwa w jednej cenie z sobą chodzą (jedno są warci) niedaleko od siebie chodzą te rzeczy (podobne są, jedna drugie wywołuje).

Ona jest kaleką rukterstwa.

Myśl luzem bujająca (J. Kremer).

W tym widoku (Zabłocki i Kołłataj; tyle co teraz mówią: z tego stanowiska).

Widział iż prawda ma twarz ognistą (Birkowski).

Uczył to kazanie, które było jako pieśń łabęciowa.

Woli przyjść na hak ostatni a niż karki swe jarzmu tureckiemu poddać.

Król też był zajęć (trwożliwego serca).

Tęczyński list ten ukończywszy dał łzę tkliwą stracie pięknej królowej, dał łzę przyjaźni i żalu poległemu Zborowskiemu (Niemcewicz).

W przełożeniu Lukana odniósł dank wiernego i zwięzłego tłumacza (Ossoliński).

Dekret sejmowy w skutek wprawić.

Aby statut, na doświadczenie podany, był pilnie rozważany (J. Śniadecki).

On jeden to dzieło Boże po Bożemu wykonać był przeznaczony (Woronicz).

Frazeologiczne porównanie

pierwszej części psalmów

w c z t é r y c h p r z e k ł a d a c h :

z biblij Leopolity 1561 r., Kochanowskiego 1578, z biblij gdańskiej
1632 i Karpińskiego 1829.

Gdy celem tych porównań nie jest ściśle dochodzenie kształcenia się ale wykazanie frazeologicznego zasobu polskiej mowy, poprzestałem na nie wielkiej a mnie dostępnej liczbie psalterzy. Poprzestałem także na pierwszej części dzieła Dawida, albowiem już i jej końcowe pieśni nużą powtarzaniem jednych i tych samych myśli.

- Przyjmiciel mój jesteś i chwała moja i wynosiciel głowy
mojej (L.) — tyś jest Panie moja zasłona, tyś moja
cześć i mojej głowy korona (Ko.) Panie! jesteś tarczą
moją, chwałą moją i wywyższającym głowę moję
b. gd.) ps. 3.)
- Zmiłuj się nademną (L. i b. gd.) Chciej się teraz nademną
zmiłować (Ko.) litośnie wejrzał (Karp. ps. 4) użyj na-
demną litości (Ko.) Zlituj się (Karp.) ps. 9. — Uczyni
(b. gd. ma: okaza) miłosierdzie twoje (L.) objaw swe
miłosierdzie (Ko.) ps. 17.
- Naznamionowana jest (b. gd. ma: podnieś ==) nad nami
światłość oblicza twego (L.) ty chciej tylko swoim
okiem z nieba na mnie spojrzeć (Ko.) ps. 4.
- Słowa moje w uszy przyjmi (L.) = przypuść (Karp.) wy-
słuchaj głos mój płacziwy (Ko.) wyrozumiej doległo-
ści moje (b. gd.) ps. 5.
- Wnidę do domu twego (L. i b. gd.) Nawidzę twę progi
(Ko.) ps. 5.
- Sądź je (L.) Karz je (Ko.) Spustosz je (b. gd.) ps. 5.
- Którzy milują imię twoje (L. i b. gd.) Którzy twoje imię
czcili (Ko.) ps. 5.
- Nie jest ktoby na cię pamiętał (L.) Kto na cię wspomni
(b. gd.) Nie masz pamiętki o tobie (b. gd.) Kto cię
wspomni? (Ko.) ps. 6.
- Ktoż cię wyznawać będzie? (L. i b. gd.) Kto będzie czynić
dzięki tobie? (Ko.) ps. 6.
- W gniewie twojem (L. i Ko.) w popędliwości twojej (b. gd.).
Wszystkoś poddał pod nogi jego (L.) dałeś w moc jego
(Ko.) dałeś mu opanować (b. gd.) ps. 8.
- Opowiadać będę wszystkie dziwy (b. gd. ma: cuda) twoje
wszystkie dziwne sprawy będę światu podawał (Ko.)
powiem co zrobić wielki Bóg może (Karp.) ps. 9.

- Ogarnij ich strachem (Ko.) puść na nie strach (b. gd.) ps. 9.
- Czemuś odstąpił daleko? (L.) Przecz że stoisz z daleka? (b. gd.) ty tak daleko odszedłeś (Karp.) ps. 9.
- Niech się podniesie ręka twoją (L.) podnieś rękę twoję (b. gd.) wynieś rękę swą (Ko.) podnieś się Boże! (Karp.) ps. 10.
- Abyś je wydał w ręce swoje (L.) abyś im odpłacił ręką twą (b. gd.) toć wpadnie w rękę (Ko.) ps. 10.
- Tyś jest pomocnikiem sierotce (L. i b. gd.) ty sierot bronisz (Ko.) w twojej opiece sierota (Karp.) ps. 10.
- Tyś obrońcą wszystkich (Ko.) tarczą jesteś wszystkich (b. gd.) ps. 18.
- Gotowość serca ich wysłuchało ucho Twoje (L.) nachylasz ku nim ucha twojego (b. gd.) chciej to przyjać w uszy (Ko.) ps. 10.
- Racz mię wybawić (L.) Zachowaj mię (Ko.) ratuj; Panie! (b. gd.) ps. 12.
- Dokąd mnie chcesz zapomnieć (Ko.) zapomniszże mię na wieki? (b. gd.) pókiż ma być niepamięć twoja nade-mna? (Karp.) ps. 13.
- Pan jest częstką dziedzictwa mego (L. i b. gd.) pan część mej własności (Ko.) ps. 16.
- Widziałem przed obliczem swym Pana zawsze (L.) stawiałem Pana zawsze przed oczyma (b. gd.) mam Pana zawsze przed oczyma (Ko.) zawsze na Pana poglądałem (Karp.) ps. 16.
- Do żywota drogę ukazujesz (Ko.) oznajmisz mi drogę żywota (b. gd.) nauczyłeś mię drogi życia (Karp.) ps. 16.
- Doświadczyłeś serca mego (L. i b. gd.) zmacałeś serca (Ko.) zbadałeś serce (Karp.) p. 17.
- Nawiedziles je w nocy (L. i b. gd.) zszedłeś mię w nocy (Ko.) ps. 17.
- Strzeż mię jako źrenicę w oku (L.) = oka (b. gd.) a mnie racz jako źrenicę bronić (Ko. i Karp.) ps. 17.
- Pod cieniem skrzydeł twoich obroń mię (L.) = ukryj mię

(b. gd.) rasz cieniem swoich skrzydeł zasłonić (Ko. i Karp.) p. 17.

Wyrwij duszę moją od niezbożnego (L. i b. gd.) duszę moją od okrutnego wyzwól człowieka (Ko.) Mą duszę wyrwij z ciężkości (Karp.) ps. 17.

Bedę cię miłował (L.) Ciebie miłować będę (Ko.) Rozmiłuję się ciebie (b. gd.) Kochać cię będę (Karp.) ps. 18.

Nakłonił niebios i zstąpił (L. i b. gd.) schylił nieba i spuścił się (Ko.) uchylił niebios i na świat zstepuje (Karp.) ps. 18.

Zagrzmiał niebem Pan (Ko.) zagrzmiał na niebie Pan (L. i Karp., b. gd. ma: z nieba) ps. 18.

Odkryte są grunty świata od fukania twego (L.) = na fukanie twoje (b. gd.) gniew przeraźliwy rozsadził ziemię (Ko.) p. 18.

Wyjął mię (b. gd.) wyciągnął z wód wielkich (L.) mnie z pośrodku powodzi bystrych wyciągnął (Ko.) wyrwał z potężnych fali (Karp.) ps. 18.

Odpłaci (b. gd.: nadgrodzi) mi według sprawiedliwości mojej (L.) hojnie sprawiedliwość moją płacić mi raczy (Ko.) Odmierzył mi to sprawiedliwie (Karp.) ps. 18.

Ty zaiste rozswiećisz pochodnię moją (L. i b. gd.) tyś rozpalił lampę moją (Ko.) Ty duszę moją oswiecasz (Karp.) ps. 18.

Przez ciem ja wojska poraził (Ko.) z tobą przebiłem się przez wojska (b. gd.) p. 18.

Prawica twa przytuliła mię k sobie (L.) twoja dobroliwość mnie pomnażała (Ko.) dobroliwość twoją uwielmożyła mię (b. gd.) p. 18.

Rozprzestrzeniłeś (b. gd.: rozszerzyłeś) kroki moje podemną (L.) utwierdziłeś krok mój (Ko.) ps. 18.

Tyś mię opasał mocą ku bitwie (L. i b. gd.) tyś mi serca i dzielności dodał w bój (Ko.) dałeś mi siłę do wiedzenia wojny (Karp.) p. 18.

Stłumiłeś te którzy przeciw mnie powstają pod mię (L.) tyś dał grzbiet nieprzyjacielski pod moje nogi (Ko.)

- powstawające przeciwko mnie obaliłeś pod mię (b. gd.) poległ przedemną wróg mój (Karp.) ps. 18.
- Wyrwałeś mię z odporów (b. gd.: odzwań) ludzkich (L.) = z kłutliwych zawodów (Karp.) z rozterku i trwóg domowych tyś mię wybawił (Ko.) ps. 18.
- Imieniu twemu pieśń spiewać będę (L.) będę spiewał imieniowi twemu (b. gd.) będę imię twoje swiatu w pieśniach podawał (Ko.) chwalić cię będę mojemi pieśniami (Karp.) ps. 18.
- Od skrytych grzechów moich (L.) z tajemnej zmazy (Ko.) od tajemnych występków (b. gd.) od tajnych złości oczyść mię (Karp.) ps. 19.
- Wspomoźcielu mój (L.) twierdzo moja i mój zbawicielu (Ko.) Skało moja i odkupicielu mój (b. gd.) Pan wsparcie moje i moje zbawienie (Karp.) ps. 19.
- Przed tobą nieprzyjaciel twój się nie uchroni (Ko.) najdzie ręka twoja wszystkie nieprzyjacioły twoje (b. gd.) ps. 21.
- Owoc ich wytracisz z ziemi (L.) plemie ich z ziemi wygubisz (b. gd.) z korzeniem je wyrwiesz (Ko.) ps. 21.
- Okaz siłę swą (Ko.) powstań w mocy dzielnej (Karp.) podnieś że się (b. gd.) p. 21.
- Tyś jest któryś mię wytargnął z żywota matki mej (L.) tyś mię z żywota wywiódł matki mojej (Ko. i Karp.) ps. 22.
- Namazałeś olejem głowę moją (L.) włos mi mój wszystkim (Karp. zamiast wszystkim ma: wonnym balsamem płynie) (Ko.) ps. 23.
- Okaz mi drogi twoje (L.) daj mi poznać drogi swe (b. gd.) mnie okaz (Ko.) drogi twe Panie okaz mi (Karp.) ps. 25.
- Wyucz mię ścieżek twoich (L.) ścieżek twoich naucz mię (b. gd.) naucz twych ścieżek (Karp.) ps. 25.
- Nie racz pamiętać (L., b. gd. i Karp.) wygładź z pamięci (Ko.) ps. 25.
- Pamiętaj (L.) wspomnij na mię (b. gd.) ps. 25.
- Zlitujesz się nad grzechem moim, boć mnogi jest (L.) odpuść nieprawość moję, bo wielka jest (b. gd.) grzechy

- moje nieprzeliczone zgładź (Ko.) Opuść mi grzech mój, a grzech mój niezmierny (Karp.) ps. 25.
- Sądź mię (L. i b. gd.) Uczyń sąd o mnie (Ko.) rozsądź mię (Karp.) ps. 26.
- Pokuś (L.) doświadcz mię (b. gd. i Ko.) niech tajnych myśli probuje (Karp.) ps. 26.
- Rozpal (L.) włóż w ogień (Ko.) wypław ogniem serce moje (b. gd.) ps. 26.
- Nie trac (b. gd. ma: niezagarnieź) duszy mojej (L.) Nie dopuszczaj mi umrzeć (Ko.) nie gub mą duszę (Karp.) ps. 26.
- Nie odwracaj (Budny: nie kryj) oblicza twego odemnie (L.) nie ukrywajże twarzy twojej przedemną (b. gd.) nie kryj przedemną twęj twarzy (Ko.) nie racz odwracać twęj twarzy odemnie (Karp.) ps. 27.
- Nie uchodź (Budny: nie odwracaj się) w gniewie od sługi twego (L.) nieodrzucaj w gniewie sługi twego (b. gd.) ps. 27.
- Bądź pomocnikiem moim (L.) Bądź moim wsparciem (Karp.) ps. 27.
- Ani gardź mną (L.) ani mię opuść (Budny) = odstępuj (b. gd.) ps. 27.
- Postanów mi zakon na drodze twęj (L.) naucz mnie (Budny dodaje: Jehovo) drogi twojęj (b. gd.) zjaw mi drogi swoje (Ko.) napisz mi prawo jak w tej drodze chodzić (Karp.) ps. 27.
- Sprawuj mię na ścieszcze prostej dla nieprzyjacioł moich (L.) prowadź mię ścieszką prawości dla sprzeciwników moich (Budny) Prowadź mię ścieszką dla tych, którzy mię podstrzegają (b. gd.) prostuj me ścieszki na złość wrogóm moim (Karp.) ps. 27.
- Nie zatulaj uszu odemnie (L.) nie milcz na wołanie moje (b. gd.) twarzy swojej nie kryj przedemną (Ko.) daj mi odpowiedź na me łyzy (Karp.) ps. 28.
- Oddaj im według ich spraw (L.) zapłać im wedla ich uczynków (Ko.) ps. 28.

- Zbawionym uczyni (L.) Zbaw (b. gd.) miej na swej pieczy (Ko.) miej w swej opiece lud (Karp.) ps. 28.
- Ludzie i bydłęta zbawisz (L.) w twojej opiece człek i bydłęta (Karp.) z twych rąk człowiek i zwierz mają zdrowie (Ko.) ps. 36.
- Sprawuj (L.) paś je (b. gd.) żyw je w dostatku (Ko. i Karp.) ps. 28.
- Wywyższać cię będę (L. i b. gd.) będę cię wielbił (Ko.) ps. 30.
- Wołałem do ciebie (L. i b. gd.) = ku tobie (Ko.) ps. 30.
- Uzdrowiłeś mię (L. i b. gd.) tyś mię wsparł w mej chorobie (Ko.) ps. 30.
- W woli twojej dodałeś ochędożności mej mocy (L.) twoja łaska mnie tak mocno utwierdziła (Ko.) ps. 30.
- Skłoń ucho swę ku mnie (L.) Usłysz mój głos (Ko.) ps. 31.
- Pospiesz abyś mię wyrwał (L.) co rychłej wybaw mię (b. gd.) spiesz się z twą obroną (Karp.) ps. 31.
- Opatruj liche (Ko.) wzmacnij zdrowie moje (Karp.) ps. 31.
- Wywiedziesz mię z sidła (L.) pomóż mi z sideł (Ko.) od sideł wyrwij mię (Karp.) ps. 31.
- W ręce twoje (L. polecam b. gd. i Ko.) poruczam (Karp.) składam (L. i b. gd.) ducha mego (Ko. i Karp.) żywot mój.

- Ja swą nadzieję kładę w twej litości (Ko.) litość mi twoja za pociechę stanie (Karp.) ps. 31.
- Raczyłeś się uzalić mego udręczenia (Ko.) spojrzeć na me udręczenie (Karp.) ps. 31.
- Pomogłeś duszy mojej z ciężkiego utrapienia (Ko.) dałeś w ucisku duszy mej zbawienie (Karp.) ps. 31.
- W rękę twych cząstki osiadłości mojej (L.) w twojej ręce są lata i bieg mego wieku (Ko.) Ty moim losem zarządzasz od wieka (Karp.) ps. 31.
- Niezawarłeś mię w rękę nieprzyjacielskich (L.) tyś mię z nieprzyjacielskich rąk wybawił (Ko.) ps. 31.
- Ociężała nademną ręka twoją (L.) twoja mię ciężka ręka

dolegała (Ko.) twarda mie ręka Pańska przyciskała (Karp.) ps. 32.

Grzech mój oznajmiłem tobie (L.) wolałem swój grzech przed tobą objawić (Ko.) panu, żem zgrzeszył, znać dałem (Karp.) ps. 32.

Ktoż podobien tobie (L.) Kto tobie rówien? (Ko.) Ktoż ci podobny znajdzie się (Karp.) ps. 35.

Prawda twoja aż do obłoków (L.) Prawda obłoków sięga (Ko.) twa prawda przenosi chmury (Karp.) ps. 36.

Sądy twoje przepaść bardzo wielka (L.) nad przepaść głębsze twe rady (Karp.) ps. 36.

Sprawiedliwość góry przerównała (Ko.) twa sprawiedliwość wyższa nad góry (Karp.) ps. 36.

U ciebie jest studnica żywota (L.) U ciebie źródł żywota (K.) Ty jesteś źródłem życia. (Karp.) ps. 36.

Przestań się gniewać (L.) ujmi gniew (Ko.) ps. 37.

Obtoczyli mię zewsząd cielcowie mnodzy (L.) obtoczyło mnie mnóstwo cielców (b. gd.) otoczyło mię było nie utarte (Karp.) ps. 22.

Język mój przyschnął (b. gd. ma: przysechł) do podniebienia mego (L.) na poły zmartwiał język upragniony (Ko.) przylgnął mi do ust język upragniony (Karp.) ps. 22.

Bo mnie ogarnęli mnodzy psi (L.) zaskoczyła mię wściekłych psów gromada (Ko. i Karp.) ps. 22.

Skłóli (b. gd.: przebodli) ręce moje i nogi moje (L.) ręce i nogi mi przebili (Ko.) ps. 22.

Podzielili się mojemu szatami (Ko. i Karp.) rozdzielili odzienie moje między się (b. gd.) ps. 22.

Kość nie została żadna w swoim stawie (Ko. i Karp.) rozstały się wszystkie kości moje (b. gd.) ps. 22.

By dobrze stała śmierć tuż przedemną (Ko.) choćbym też chodził w dolinie cienia śmierci (b. gd.) ps. 23.

Bo jedynaczek a ubożuchny jestem (L.) bom jest nędzny i opuszczony (b. gd.) bom odstąpiony i biedny na ziemi (Karp.) ps. 25.

- Frasunki (b. gd.: utrapienia) serca mego rozmnożyły się (L.) pełne mam serce żałości (Ko.) goryczy serca mego pomnożone (Karp.) ps. 25.
- Boć ojciec mój i matka moja opuscili mię (L.) rodzice zapamiętali (Ko.) Bo mię mój ojciec z matką opuścili (Karp.) ps. 26.
- Boć się smęcę (L.) w tych frasunkach ledwie że mnie stanie (Ko.) ps. 31.
- Zasmuciło się w gniewie oko moje (L.) wzrok mi mój ustał dla gniewu twojego (Karp.) ps. 31.
- Lata moje w łkaniu (L.) Lata moje w ustawnej żałości (Karp.) ps. 31.
- Zemdlała moc moja (L.) Zwałtały mi siły (Karp.) ps. 31.
- Którzy mię widali precz odemnie uciekli (L.) kto zajrzy ucieka (Ko.) jak mie postrzegą spotkania się chronią (Karp.) ps. 31.
- Zapamiętano o mnie jako o umarłym z serca (L.) równiem tak wypłynął z ich pamięci, jakobym już na wieki zginął (Ko.) jak gdyby mię już na świecie nie stało, tak o mnie wszystko razem zapomniało (Karp.) ps. 31.
- Stałem się jako naczynie stracone (L.) jako na smieciach leży z domu wyrzucony wiotchy czyn, takim ja jest od ludzi wzgardzony (Ko.) jako naczynie, które zaniedbano, tak mię za podły wyrzut poczytano (Karp.) ps. 31.
- W onych schadzkach swoich przeciwko mnie, radzili jakoby duszę moją połapili (L.) drudzy się zmawiają, którym kształtem o zdrowie przyprawić mię mają (Ko.) Zeszli się w radę, i już się zgodzili, by mię niewinnie życia pozbawili (Karp.) ps. 31.
- Oddawali mi złe za dobre (L.) Uprzejmość moję złością mi oddali (Ko.) ps. 35.
- Stałem się nędznikiem (L.) znędzniałem (Ko.) nędzny ja! (Karp.) ps. 38.
- Zgarbiłem się do końca (L.) chodzę skurczony (Karp.) skurczyłem się nieborak (Ko.) ps. 38.

- W Panie duffanie mam (L.) w Panu ja ufam (b. gd.) Panu
Ja ufam (Ko.) Ja ufam Panu (Karp.) ps. 11.
- Na mię przypadło dziedzictwo bardzo zacne (L.) dziedzictwo
wdzięczne przyszło na mię (b. gd.) nie mógł na mię
dział przypaść piękniejszy (Ko.) ps. 16.
- Jam przestrzegał dróg twardych (L.) Chroniłem się drogi
okrutnika (b. gd.) Ludzkich wywrotów nienasladowa-
łem (Ko.) Chytrości ludzkich nie nasladuje (Karp.)
ps. 17.
- Bom strzegł dróg Pańskich (L.) bom miał wszystkie sądy
jego przed oczyma memi (b. gd.) bom ja zawždy jego
dróg nasladował (Ko.) zakon jego przed oczyma mia-
łem (Karp.) ps. 18.
- Sprawiedliwość (bibl. gdańsk: ustaw) jego nieodrzucałem od
siebie (L.) anim wzgardził ustawami jego (Ko.) prawdy
Pańskiej odrzucać niechciałem (Kar.) ps. 18.
- Uczynił doskonałe nogi moje jakoby jelenie (L.) Krzepi nogi
moje jako jelenia (b. gd.) dał mi prędkość, że z jeleniem
porównać mogę (Ko.) w locie jeleniom jestem poró-
wnany (Karp.) ps. 18.
- Uczy (b. gd.: cwiczy) ręce moje ku bojowi (L.) nauczył
mię bronią władać (Ko.) on ręce moje do boju sposo-
bił (Karp.) ps. 18.
- Będę gonił nieprzyjacioły moje i pojmam je (L.) goniłem
nieprzyjacioły moje a doścignąłem ich (b. gd.) goni-
łem nieprzyjaciela i dogoniłem (Ko.) nieprzyjaciela
mego dogoniłem (Karp.) ps. 18.
- Naród, którego nieznał, ten mi służył (L.) lud, którego
nigdy nieznał, czołem mi bije (Ko.) lud, którego nie-
znał, przy drzwiach moich stoi (Karp.) ps. 18.
- Tak oczyscion będę (Ko.) tedy doskonałym będę (b. gd.)
wtenczas będę niezmazany (Karp.) ps. 19.
- Będę wołał przez dzień (L.) wołałem we dnie (b. gd.) cały
dzień wołam (Ko.) ps. 22.
- Ja jestem robaczek, a nie człowiek (L.) ja robak a nie

człowiek (b. gd.) ja com jest? robak nie człowiek (Ko.)
ja ktoż jestem? robak nie człowiek (Karp.) ps. 22.

Pan mię sprawuje (L.) pan jest pasterzem moim (b. gd.)
pasterz mię pasie (Ko. i Karp.) ps. 23.

Niczego mi niedostanie (L.) na niczem mi nie zejdzie (b.
gd.) ps. 23.

Wywiodł mię na drogi sprawiedliwości (L.) prowadzi mię
ścieżkami sprawiedliwości (b. gd.) postawił mnie na
drodze prawej (Ko.) on mi pokazał ścieżki prawdziwe
(Karp.) ps. 23.

Namazałeś olejem głowę moją (L.) włos mi mój wszystek
(Karp.: wonnym) balsamem płynie (Ko.)

Kielich mój upojający jako przejasny jest (L.) kubek mój
jest opływający (b. gd.) Czasza opływa w rozkoszonym
winie (Ko. i Karp.) ps. 23.

Abym mieszkał w domu pańskim w przedłużeniu dni (L.)
a będę mieszkał w domu pańskim na długie czasy
(b. gd.) ps. 23.

Nie będę się wstydał (L.) nie będę zawstydzony (Ko. i Bu-
dny) niech wstydu nie ódnoszę ps. 25.

Oczy moje zawsze ku Panu (L.) oczy moje ustawicznie
patrzą na Pana (b. gd.) w nim oczy mam swoje (Ko.)
oczy me zawsze k niemu się zwracają (Karp.) ps. 25.

Ukochałem (b. gd.: będę chodził) w prawdzie (L.) prawdy
szacuję (Karp.) ps. 26.

Cnociem ja przyjacielem, lub: strzegłem jako żyw cnoty (Ko.)
umyłem w niewinności ręce moje (b. gd.)

Umyje ręce me z niewinnemi (Karp.) ps. 26.

Obtoczę ołtarz (L.) obchodzę w około ołtarz (b. gd.) ołtarz
kołem otoczę (Ko.) okrąże ołtarz (Karp.) ps. 26.

Kogoż się mam bać, lub: kogoż mi będzie strach (L.) Ko-
goż się uboje? (Budny) kogoż się bać będę? lub: ko-
goż się mam lękać? (b. gd.) kogoż się złękne (Karp.)
ps. 27.

By przeciwko mnie wojska stanęły (L.) choćby powstało na

mię wojsko (Budny) choć się obozy na mnie uszykują
(Karp.) ps. 27.

Nie uboi (b. gd.: nie ulęknie) się serce moje (Budny) bać
cię nie będą (Karp.) ps. 27.

By się na mię oburzyła bitwa (L.) choćby powstała prze-
ciw mnie wojna (b. gd.) ps. 27.

Jednym tylko rzeczy żądał od Pana (L.) jednej (rzeczy)
żądałem u Jehowy (Budny) o jednym rzecz prosił Pana
(b. gd.) przykrzę się Panu o jedną rzecz (Karp.) ps. 27.

Nie odwracaj (Budny: nie kryj) oblicza twego odemnie (L.)
nie ukrywajże twarzy twojej przedemną (b. gd.) nie
kryj przedemną swej twarzy (Ko.) nie racz odwracać
twojej twarzy odemnie (Karp.) ps. 27.

Zleby o mnie było (b. gd.) już by mię w troskach nie stało
(Ko.) ps. 27.

Byłem podpomożon (L.) jestem poratowany (b. gd.) to tarcz,
to me siły (Ko.) On wsparł moje siły (Karp.) ps. 28.

Zakwitło ciało moje (L.) rozweseliło się serce moje (b. gd.)
duszy mojej wesela dostawa (Ko.) przybywa mi da-
wniejszej czerstwości (Karp.) ps. 28.

Pieśnią moją chwalić go będę (b. gd.) lutnia moja Panu
chwałę daje (Ko.) ps. 28.

Ja mówił w obfitości mojej: nie wzruszę się na wieki (L.)
rzekłem w szczęściu swoim: nie będę poruszony na
wieki (b. gd.) ps. 30.

W woli twojej dodałeś ochędożności mej mocy (L.) twoja
łaska mnie tak mocno utwierdziła (Karp.) ps. 30.

Nienawidzę wszystkich (L.) mam w nienawiści te (b. gd.)
przyjaciela ci ze mnie nie mają (Karp.) ps. 31.

Jam rzekł w odejściu rozumu mego (L.) gdym błędnie my-
ślał (Karp.) ps. 31.

Niezatałem nieprawości mojej (L.) nie chciałem dalej po-
krywać swej złości (Ko.) ps. 32.

Damci sprawę na tę drogę, którą pojedziesz (L.) okażesz drogę,
której się masz trzymać (Ko.) ps. 32.

Utwierdę nad tobą oczy moje (L.) oka swego z ciebie nie-
chcę zdjąć (Ko.) ps. 32.

Zawždy w ustach mych chwała jego (L.) w uściech moich
ustać nie ma chwała jego (Ko.) ps. 34.

Bym czym nieustąpił w języku moim (L.) niechając się
moim językiem obwinić (Karp.) ps. 39.

Założyłem straż ustam swym (L.) stałem przy ustach moich
na strażnicy (Karp.) jam swój język hamował (Karp.)
ps. 39.

Wpuścił w usta moje piosnkę nową (L.) ku spiewaniu usta
me sposobił (Ko.) uczył pieśni (Karp.) ps. 40.

Spiewajcie mu piosnkę nową (L.) przyniescie mu nową
piesń (Ko.) pieśń mu spiewajcie świeżo złożoną (Karp.)
ps. 33.

Pan pieczę ma o mnie (L.) ale mię jednak pan ma na
pieczy (Ko.) ale się Pan mój mną opiekuje (Karp.) ps. 40.

Co pocznie na dobre wynidzie (Ko.) Cokolwiek czynić bę-
dzie poszczęści się (b. gd.) co rozpocznie, uda się
(Karp.) ps. 1.

Bo pan przyjął mnie (L.) bo Pan żywota mego strzeże (Ko.)
bo mię Pan podpierał (b. gd.) ps. 3.

W uciśnieniu mym rozszerzyłeś mię (L.) któryś mi sprawił
przestrzeństwo w uciśnieniu (b. gd.) któryś mię zwykł
wywodzić zawždy z mych trudności (Ko.) wywiódł
mię z cieśni (Karp.) ps. 4.

Bo mię ty sam opatrujesz wiecznie (Ko.) ty sam czynisz,
że bezpiecznie mieszkam (b. gd.) ps. 4.

Niech się weselą (L.) niech wesela używają (Ko.) niechaj
się rozweselą (b. gd.) ps. 5.

Wiecznie się radować będą (L.) na wieki niech wykrzy-
kują (b. gd.) radość ich trwała będzie (Ko.) ps. 5.

Okryjesz go łaską swoją, jako najpewniejszą zbroją (Ko.)
zastawisz go, jako tarczą, dobrotliwością twoją (b. gd.)
ps. 5.

Będą się tobą chlubić (L.) będą się tobą chlubili (Ko.) rozradują się w tobie (b. gd.) ps. 5.

Człowiek niewinny, człowiek uprzejmego serca, który sprawiedliwość miłuje (Ko.) ten który chodzi w niewinności i czyni sprawiedliwość, a mówi prawdę w sercu swoim (b. gd.) który chodzi bez zmayı i tak mówi, jak mu serce gada (Karp.) ps. 15.

Co przyrzecze, by najciężej, ziści (Ko.) choć przysięże z szkodą swoją nie odmienia (b. gd.) co się w słowie bliźniemu uści (Karp.) ps. 15.

Od niewinnego darów nie brał (L.) nie bierze darów przeciw niewinnemu (Ko.) darów przeciwko niewinnym nie przyjmuje (b. gd.) ani dar wezmie od krzywdzącej strony (Karp.) ps. 15.

Ani dasz świętemu oglądać skażenia (L.) ani dopuścisz doznać skazy ulubionemu (Ko.) ps. 16.

Z świętym będziesz świętym (L.) świętemu ty święty będziesz (Ko.) z miłosiernym miłosiernie się obejdiesz (b. gd.) ps. 18.

Boś wypełnił (L.) dałeś mu czego pragnął (Ko.) dałeś mu żadość serca jego (b. gd.) według myśli wszystko mu się stało (Karp.) ps. 21.

Włożyłeś nań koronę z kamienia drogiego (L. i Ko.) włożyłeś na głowę jego koronę ze złota szczerego (b. gd.) ps. 21.

Ufałci w Panie (L.) spuścił się na Pana (b. gd.) ps. 22.

Będą żywe serca ich na wieki wieczne (L.) seca ich żyć będą na wieki (b. gd.) ich serca weale wieczny wiek przetrwają (Ko.) syte ich serca na wieki przetrwają (Karp.) ps. 22.

Nie wziął nadaremno duszy swej (Budny) nie brał dusze swej na próżności (L.) nie skłania ku marności duszy swej (b. gd.) dba o duszę (Karp.) ps. 22.

Ani przysięgał na zdradzie bliźniemu swemu (L.) ani przysięgał zdradliwie (Budny) krzywych przysięg się wadował (Ko.) nie przysięgł kłamliwie (Karp.) ps. 24.

Tenci wezmie błogosławieństwo (L.) taki błogosławieństwo odnosi (Ko.) ps. 24.

Będzie sprawował ciche na sądzie (L.) poprowadzi ciche w sądzie (b. gd.) rozum da cichemu (Ko.) nauczy cichych dróg swoich (Karp.) ps. 25.

Testament jego aby im był objawion (L.) przymierze swoje oznajmuje im (b. gd.) temu objawi myśl swego przymierza (Ko.) ps. 25.

Pan mocą jest ludu swego (L.) pan jest mocą swych (b. gd.) Pan lud swój chowa (Ko. i Karp.) ps. 28. da moc ludu swemu (L.) doda mocy ludowi swojemu (b. gd.) serce i siłę ludu swemu dając (Ko.) lud swój cnotą i męstwem wsławi (Karp.) ps. 29.

Obrónca zbawienia pomazańca swego (L.) twierdzą swojemu namaszczoneму (Karp.) ps. 28.

Ażeby je żywił w głodzie (L. i Ko.) on ich w głodzie posila (Karp.) ps. 33.

Oblicza wasze nie zawstydzą się (L.) a bądź niemożecie nigdy zawstydzeni (Ko.) na twarzy waszej wstyd nie powstanie (Karp.) ps. 34.

Niezejdzie na żadnym dobru (L.) nigdy niebywał żadnym niczego (Karp.) ps. 34.

Lepsza dobremu trocha majątności (Ko.) sprawiedliwego lepszy udział mały (Karp.) ps. 37.

Niebył między złemi w radzie (Ko.) niewszedł do rady niepobożnych (Le.) niechodzi w radzie niepobożnych (b. gd.) niepostął w radzie gdzie się schadzają grzesznicy (Karp.) ps. 1.

Nieprawość płodzą (L.) fałszem narabiają (Ko.) mówią kłamstwo (b. gd.) ps. 5.

Niemasz w ustach ich prawdy (L.) ich usta są nieprawdziwe (Ko.) niemasz nic szczerego w uścicich ich (b. gd.) tamże.

Złe czynicie (Ko.) czynicie nieprawość (b. gd.) co mi złe myślicie (Karp.) ps. 6.

Jeslim przyjazni nieszczerze zachował (Koch.) jeslim źle oddał temu, który ze mną w pokoju mieszkał (b. gd.) ps. 7.

Jezli się człowiek zły niepohamuje (Ko.) jesli się nie nawróci (Leopol. i bib. gd.) ps. 7.

Daremne rzeczy mówili każdy z bliznim swoim (L.) nie usłyszysz jedno kłam (Koch.) każdy mówi kłamstwo z bliznim swoim (b. gd.) ps. 12.

Około złościcy chodzą (L.) złych zewsząd pełno (Ko.) ze wszystkich stron niepobożni krążą (b. gd.) w koło dybią bezbożni (Karp.) ps. 12.

Usta ich pysznie mówiły (L.) ich język hardy (Ko.) hardzie mówią usta swemi (5) ps. 17.

Którzy nieprawę rzeczy czynią zbytecznie (L.) bez przyczyny nieprawość czyniący (b. gd.) ps. 25.

Gdy się ku mnie szkodnicy przybliżają (L.) gdy się przybliżali na mię złościcy (Budny) kiedy się na mnie zły człowiek zażenie (Karp.) gdy się zbiorą przeciwko mnie złościcy (b. gd.) ps. 27.

Nie daj mię duszy sprzeciwników moich (Budny) nie daj mię na pewne męki do złych ludzi krwawej ręki (Ko.) nie podawajże mię na wolą nieprzyjaciół moich (b. gd.) niedaj mię w ręce tych, co mię chcą szkodzić (Karp.) ps. 27.

Powstali na mnie świadkowie fałszni (L.) widze świadki nieprawdziwe (Ko.) świadczą na mnie fałsz (Karp.) ps. 27.

Wszystko złe w sercu ich (L.) sercem zdradzają (Ko.) myślą złe w sercach swoich (b. gd.) ps. 28.

Niedałś pociechi nieprzyjaciołom moim ze mnie (L. i b. gd.) boś mię śmiechów ludzkich uchował (Ko.) ps. 30.

Czynią próżności nadaremno (L.) w rzeczach niepewnych pewności szukają (Ko.) przestrzegają próżnych marności (b. gd.) w swem życiu próżności szukają (Karp.) ps. 31.

Zem słyszał łajania wielu (L.) ci mnie jawnie sromocą (Ko.) jakież potwarze na mnie nie gadali (Karp.) ps. 31.

Którzy rozumu nie mają (L.) bo ci w rozum są obrani (Ko.) ps. 32.

Zwalcz najezniki moje (L.) daj odpór gwałtowi (Ko.) zwalcz tych, którzy mię wojować przychodzą (Karp.) ps. 35.

Każde słowo ust jego nieprawość a zdrada (L.) jego słowa szczerza złość, szczerzy kłam i zdrada (Ko.) ps. 36.

Nie chciał zrozumieć, aby dobrze czynił (L.) nie ma tam nigdy miejsca żadna zdrowa rada (Ko.) nie chce przyjmować naukę zdrową (Karp.) ps. 36.

Przystał ku każdej drodze złej (L.) przyjacielem złości (Ko.) w sprawie najgorszej on pierwszym będzie (Karp.) ps. 36.

Ani się brzydził niecotą (L.) cnotę wzgardził umyślnie (Ko.) lubi, czem się miał brzydzić (Karp.) ps. 36.

Odwróć się od złego (L.) złość porzuć (Ko.) chroń się złego (Karp.) ps. 37.

Którzy oddają złe za dobre (L.) chęć mi niechęcią oddał (Ko.) co za dobre złością oddają (Karp.) ps. 38.

Skarbi, a nie wie komu to co zbiera przyjdzie (L.) zbiera a nie wie komu gotuje (Ko.) próżno się troszcze o skarbu zebranie bo nie wie komu się po nim dostanie (Karp.) ps. 39.

Będiesz je rządził prętem żelaznym (L.) laskę żelazną będziesz miał nad nimi (Ko.) potrzasz je laską żelazną (b. gd.) ps. 2.

Bo cię bardzo obruszyli (L.) bo pana mieć nie chcą ciebie (Ko.) ponieważ są odpornymi tobie (b. gd.) ps. 5.

Wygładziłeś imiona ich wiekuiście (L.) imie ich wygładziłeś na wieki wieczne (b. gd.) wytarłeś z ludzkiej pamięci ich imiona (Ko.) pamięć ich zmażana (Karp.) ps. 9.

Zginęła pamiątka ich z dźwiękiem (L.) ich samych pa-

miątka zginęła z nimi (b. gd.) ich pamięć pospołu z niemi na wieki zaginęła (Ko.) ich pamięć nagle zgasła (Karp.) ps. 9.

Nad wszystkimi nieprzyjacioły swemi będzie panował (L.) sapa przeciwko wszystkim nieprzyjaciołom swym (b. gd.) nieprzyjaciela swego dmuchnieniem chce porazić (Ko.) ps. 10.

Ma niepobożne ludzie w nienawiści (Ko.) przed którego oczyma wzgardzony jest niezbożnik (b. gd.) złośliwy człowiek przed jego obliczem wzgardy jest celem (Karp.) ps. 15.

On będzie panował nad narody (L. i b. gd.) ten ma swiatem władać (Ko. Karp.) ps. 22.

On sam na morzu ugruntował go (L.) bo ten na morzu założył ią (Budny) rękami swemi grunt na morzu założył (Ko.) on ją na morzach utrzymuje stale (Karp.) ps. 24.

On wyrwie z sidła (L. i Karp.) wyzwoli z pęta (Ko.) wywodzi z sieci (b. gd.) ps. 25.

Prędko przemija gniew jego (b. gd.) gniew jego nietrwałszy piany (Ko.) ps. 30.

Sowito odpłaci płodzącym pychę (L.) z hardemi wedla ich pychi postępuje (Ko.) pyszne głowy ku ziemi pochyli (Karp.) ps. 31.

Boć on rzekł i stały się (L.) bo jedno słowo wyrzekł tak wszystko stanęło (Ko.) rzekł, usłuchało wszystko słów jego (Karp.) ps. 33.

Rozkazał, a stworzone są (L.) co kazał, wszystko wnet skutek wzięło (Ko.) wskazał, stworzenie wyszło z niczego (Karp.) ps. 33.

Pan ci rosypuje rady narodów (L.) rady narodów Pan w niwecz obraca (Koch.) zamysł narodów Pan z gruntu miesza (Karp.) ps. 33.

Odmiała myśli ludzkie (L.) ludzkie myśli w opak wywraca (Ko.) ps. 33.

Kto w nim swą nadzieję położył (Ko.) którzy w nim ufają (b. gd.) ps. 2.

- Zgotował majestat swój (L.) = stolicę swoją (b. gd.) stolicę swą narządził (Ko.) tron mu przygotowano (Karp.) ps. 9.
- On będzie sądził okrąg ziemi (L.) wszystek świat będzie sądził (Ko.) ps. 9.
- Umowy pańskie, umowy czyste, srebro wypławione w ogniu, wypalone z ziemi, wyczyścione siedmkroć (L.) pańskie słowa brant szczyry siedmkroć przelewany (Ko.) pańskie słowa jako srebro wypławione w piecu glinianym siedmkroć przelewane (b. gd.) ps. 12.
- Pańskie jest królestwo (L. i b. gd.) pańska jest zwierzchność (Ko. i Karp.) ps. 22.
- Pańska jest ziemia i wszystka jej pełność (L.) pańska jest ziemia i napełnienie jej (b. gd.) = i co jest na ziemi (Karp.) ps. 24.
- Głos pański nad wodami (L. i b. gd.) głos pański deszcze leje (Ko.) głos pański wzniosł się nad dżdżyste chmury (Karp.) ps. 29.
- Bóg majestatu zagrzmiał (L.) Bóg chwalebny wzbudza gromy (b. gd.) głos pański grom srogi (Ko.) Bóg majestatu przemówił z góry (Karp.) ps. 24.
- Rozdziela (b. gd.: krzesze) płomień ognisty (L.) na głos pański z obłoków ognie wyskakują (Ko.) podziela ognie w piorunie (Karp.) ps. 29.
- Tłucze, wzruszy pustynią (L.) na głos pański z bolem pustynie rodzą (b. gd.) pustynie drżą (Ko.) pustynia wzrusza się cała (Karp.) ps. 29.
- Proste jest słowo Pańskie (L.) słowo pańskie jest prawdziwe (Ko.) w słowie jego zawodu niema (Karp.) ps. 33.
- Słowem pańskim nieba utwierdzone są (L.) = jest wielkie niebo zawieszona (Ko.) rzekł i niebieskie stanęły ściany (Karp.) ps. 33.
- Zbierając jako w wiadro wody morskie (L.) morze zawarł jako w bani (Ko.) twardym brzegiem morza ujęte (Karp.) ps. 33.

Nieprawemi się hydzi (Ko.) niepobożnego ma w nienawiści
(b. gd.) goryczą poi złośliwych (Karp.) ps. 11.

Długą się na mą sławę będziecie targali (Ko.) dokądże
chwałę moję lżyć będziecie (b. gd.) ps. 11.

Pracowałem w płaczu mym (L.) jużem ustał wzdychając
(Ko.) spracowałem się od wzdychania (b. gd.) jużem
wzdychając zmordował się (Karp.) ps. 6.

Łzami będę pokrapiał pościel moje (L.) łożo moje mokre
jest od łez (b. gd.) umyje łzami swoje łożo (Ko.) na-
pawam łzami moje łożo (Karp.) ps. 6.

Dokądże się będzie wynosić nieprzyjaciel mój nad mię?
(L.) dokądże się będzie wywyższał nieprzyjaciel mój
nademną (b. gd.) dokąd mię deptać będzie człowiek
zazdrościwy (Ko.) pokiż przeciwnik mój górę nademną
brać będzie (Karp.) ps. 13.

Niech nieprzyjaciel górę ma nademną (Ko.) niechajże mnie
przesladuje nieprzyjaciel (b. gd.) ps. 13.

By kiedy nierzekł: przemogłem przeciw niemu (L.) by
snadź nie rzekł: przemogłem go (b. gd.) aby miał
rzec: jam go starł (Ko.) by nie rzekł: górem już nad nim
otrzymał (Karp.) ps. 13.

By poruszone nie były stopy moje (L.) aby się nie chwiały
nogi moje (b. gd.) aby nie przyszło upaść mej nodze
(Ko.) p. 17.

Ze wszystkich mię stron w koło zawarli (Ko.) Gdziekol-
wiek idziemy, obtoczyli nas (b. gd.) ps. 17.

Oczy swoje na mnie rozdarli (Ko.) oczy swe nasadzili (b.
gd.) ps. 17.

Z rąk nieprzyjacielskich byłem wyzwolony (Ko.) od nie-
przyjaciół moich byłem wybawiony (b. gd.) ps. 18.

Ogarnęły mię były boleści śmierci (L. i b. gd.) już mię

była sroga ze wsząd śmierć otoczyła (Ko.) otoczyły
 mię śmiertelne nudności (Karp.) ps. 18.

Wszyscy widząc mię natrzęsali się ze mnie (L.) wszyscy
 którzy mię widzą szydzą ze mnie (b. gd.) kto potka
 każdy ze mnie się nasmieje (Ko.) kto mię nadybie,
 głową tylko chwieje (Karp.) ps. 22.

Nie masz ktoby podał wspomnienia (L.) nie masz, ktoby
 ratował (b. gd.) nie masz, ktoby za mną podniósł ręki
 (Ko. i Karp.) ps. 22.

Prawica ich pełna darów (L. i Karp.) zdechli na cudze dary
 (Ko.) ps. 26.

Sami zemdleli i popadali (L.) sami otrącili się i upadli
 (Budny) sami się potknęli i upadli (b. gd.) razem osła-
 bli i padli powałem (Karp.) ps. 27.

Naciągnęli łuk swój (L.) łuki nałożyli (Ko.) ps. 37.

Rozmnożyły się więcej niż włosy na głowie (L.) ledwie
 tak wiele włosów na głowie znajduje (Ko.) nad liczbę
 włosów mych pomnożone (Karp.) ps. 40.

Boć bardzo prędko zwiędną jako siano (L.) bo wyschną
 jako siano ciepłem zjęte (Karp.) ps. 37.

Wpadł sam w on dół, który nastroił (L.) dół pod nim ko-
 pa, a sam weń ugodzi (Ko.) wpadnie w dół, który
 sam uczynił (b. gd.) ps. 7.

Obróci się boleść jego na jegoż głowę (L.) nań się obalą wszy-
 stkie jego złości (Ko.) na wierzch głowy jego niepra-
 wość jego spadnie (b. gd.) ps. 7.

W tym sidle, które zakryli, pojmana jest noga ich (L.) w

tym się sidle połowili, które sami stawiali (Ko.) w sieci, którą skrycie zastawili, uwięzła noga ich (b. gd.) w tem, co na mnie sidle rzucali, ich samych noga splątana (Karp.) ps. 9.

W sprawie rąk swoich ułowion jest grzesznik (L.) upiółł się człowiek zdradliwy w swoich rąk własnych czynie (Ko.) grzesznik padnie w pośród złej swojej roboty (Karp.) ps. 9.

Wielec jest kazni grzesznikowych (L.) siła jest biczów na grzesznego (Ko.) wiele czeka biczów na grzesznika (Karp.) ps. 32.

Siedzi na zdradzie na tajemnych miejscach (L.) w cieniu skryty strzeże (Ko.) czyha w skrytym miejscu (b. gd.) zasiadł w zasadzce (Karp.) ps. 10.

Zakłada sidła aby połapił ubogiego (L.) czyha jakoby porwał nędznika zdradnie (Ko.) dybie jakoby uchwycił ubogiego (b. gd.) na ubogiego godzi (Karp.) ps. 10.

Pochyli się i padnie (L.) leży że go nie znać przy ziemi (Ko.) przypada, przytula się (b. gd.) ps. 10.

Liścia nigdy nie tracąc (Ko.) liś jego nieopada (b. gd.) liście jego nigdy nie ściekają (Karp.) ps. 1.

Drzewo, które wszczepione jest przy cięjących wodach (L.) drzewo nad strumieniem wód wsadzone (b. gd.) drzewo nad rzeką (Karp.) ps. 1.

Tedy się ziemia wzruszyła i zadrzała (L. i b. gd.) trzęsła się w swym gruncie ziemia na wszystkie strony (Ko.) ps. 18.

Fundamenty gór zatrzasnęły się (L. i b. gd.) trzęsły się góry (Ko.) góry się z gruntu chwieją (Karp.) ps. 18.

Dym się kurzył z nosa jego (Ko.) występował dym z nozdrzy jego (b. gd.) ps. 18.

Położył ciemności chronkę swoją (L.) oblókł się w noc

(Ko.) uczynił sobie z ciemności ukrycie (b. gd.) ciemność dla niego ukryciem bydz miała (Karp.) ps. 18.

Miód nie tak słodki (Ko.) słodsze niżli miód (L.) = nad miód (b. gd.) = od miodu (Karp.) ps. 19.

Zrzucmy z karku swego ich ciężkie jarzmo, niech nam nie panują (Ko.) potargajmy związki ich, a odrzucmy od siebie powrozy ich (b. gd.) ps. 1.

Boć są zatrwożone kości moje (L.) kości udręczone (Ko.) strwożyły się kości (b. gd.) ps. 6.

Zły człowiecze! wywróciłeś miasta (Ko.) nieprzyjacielu! poburzyłeś miasta (b. gd.) ps. 9.

Pomścił się (Ko.) on szuka krwi (b. gd.) mszcząc się za krew (Karp.) ps. 9.

Aby więcej nie myślił się wynosić człowiek na ziemi (L.) aby chudzinę więcej nie trapił człowiek śmiertelny (b. gd.) niechaj ubogim człowiek śmierci podległy nie będzie srogim (Karp.) ps. 10.

Usta nasze u nas w mocy (L.) wargi nasze za nami są (b. gd.) każdy w swej gębie wolen (Ko.) ps. 12.

Język nasz uwielbiemy (L.) Językiem naszym przewiedziemy (b. gd.) z ust naszych dobrze się mieć mamy (Ko.) ps. 12.

Tłustochowie ziemscy (L.) bogacze ziemscy (Ko.) bogaci ziemi (b. gd.) ps. 22.

Skłamała sobie nieprawość (L.) Słyszę kłamstwo żywe (Ko.) ps. 27.

Niech się wstydzą złościcy (L.) niechaj się niepobożni ludzie zapalają (Ko.) niech się niezbożny lud wstydem zapali (Karp.) ps. 31.

Niech będą uwiedzeni do piekła (L.) niechaj swego upadku nie długo czekają (Ko.) niechaj ich śmierć niewczesna z nóg zwali (Karp.) ps. 31.

Niech oniemieją usta zdradliwe (L.) bodaj usechł zły język
wszetczny (Ko.) bodaj zaniemiał język złośliwy (Karp.)
ps. 31.

Niechaj będzie droga ich ciemności i sliskości (L.) niechaj
im droga osliźnie, ściemnieje (Karp.) ps. 35.

Śmierć grzeszników najgorsza (L.) zła śmierć grzesznika
(Karp.) ps. 34.

Niedługość temu, że nie będzie grzesznika (L.) złego wnet
nie będzie (Karp.) ps. 37.

A tak o sobie wy królowie czujcie (Ko.) teraz że tedy zro-
zumieście, królowie (b. gd.) ps. 2.

Nie bywa wybawion król przez wielką moc (L.) słaba na-
dzieja wojsko największe królowi (Ko.) nie mnogim
ludem król się ocala (Karp.) ps. 33.

Omylny jest koń ku wybawieniu (L.) ani myśl, że cię koń
twój wyniósł z przypadków (Karp.) ps. 33.

Ktoż nam Panem jest? (Le.) ktoż jest Panem naszym? (b.
gd.) my Pana nie znamy (Ko.) ps. 12.

Nie będę wspominał imion ich usta memi (L.) ani wezmę
imionich w usta moje (b. gd.) ani będą wzywani (Ko.)
ps. 16.

Jest kto na ziemi, coby żył w bojaźni Pańskiej? (Ko.)
jestże człowiek, co się boi Pana? (b. gd.) gdzie jest
ten człowiek, co się Boga boi? (Karp.) ps. 25.

Niech się Pana boi wszystka ziemia (L.) wszyscy niechaj
się kłaniają Panu (Ko.) niechże go ziemia boi się cała
(Karp.) ps. 33.

Bojcie się Pana wszyscy święci jego (L.) waźcie Pana wierni
(Ko.) wierni! bać go się wszystkim wam trzeba (Karp.)
ps. 34.

Nasycisz się w bogactwach ziemi (L.) smakuj ziemskie pie-
szczoty (Karp.) ps. 37.

Tys mój syn (Ko.) syn mój jesteś ty (L. i b. bg.) ps. 2.
 Nasycony będę (L.) będę syt (Ko.) ps. 17.
 Nie będę się wstydał (L.) nie będę zhańbion (ps. 31) nie
 będę zawstydzony (Budny i Ko.) niech wstydu nie od-
 noszę (K.) ps. 25.

Kto to czyni (L.) kto się tak rządzi, kto przy tym zostaje
 (Ko.) ps. 15.
 Krzyczeli, ale niebył, ktoby je wybawił (L.) wołali, a nie-
 był, ktoby ich ratował (Ko.) ps. 18.
 Wszystek naród Jakubów (L.) wszystko potomstwo (nasienie)
 Jakubowe (b. gd) dóm Jakóbowy (Ko.) plemie Jakuba
 (Karp.) ps. 22.
 Wszystkich narodów familie (L.) wszystkie pokolenia na-
 rodów (b. gd.) wszystkie narody (Karp.) ps. 22.
 Gościniec prawdziwy ukaże grzesznym (Ko.) drogi naucza
 grzeszników (b. gd.) da sposób błędnym (Karp.) ps. 25.
 Nie bądźcie jako koń i muł (L.) nie bądźcie tedy tym, co
 jest koń, ani tym co muł (Ko.) nie bądźcie jak koń i
 muły bywają (Karp.) ps. 32.
 Ogłowią u uzdą czeluści ich zewrzy (L.) potrzebują mun-
 sztuku i wodze (Ko.) których szczeka ma być okieł-
 znana (Karp.) ps. 32.
 Skosztujcie a obaczcie, żeć słodki jest Pan (L.) doswiadczenie
 jak jest słodki Pan (Karp.) ps. 34.
 W tył się niechaj obróć (L.) niechaj nazad uciekają (Ko.)
 niech się wstecz zwróć (Karp.) ps. 35.
 Chwalcie Pana w sieni świętej jego (L.) w przysionku jego
 uderzcie czołem (Karp.) ps. 29.
 Przynoscie (L.) oddawajcie (b. gd.) nieście (Ko. i Karp.)
 cześć a chwałę ps. 29.
 Chodźcie synaczkowie (L.) do mnie przyjdźcie dziatki (Ko.)
 przystąpcie dzicci (Karp.) ps. 34.

- Rozpomnią sobie (L.) świat się obaczy (Ko. i Karp.) ps. 22.
 Którą wybrał (L.) którąby miał obrać (b. gd.) ps. 25.
 Męsko czyńcie (L.) bądźcie stali (Ko.) mężnie stać macie
 (Karp.) ps. 31.
 Mężnie sobie poczynaj (L.) nieszczęściu się nie dawaj (Ko.)
 zmacniaj się (b. gd.) mężnie czyn (Karp.) ps. 27.
 W miejscu przestronnym (Ko.) bezpiecznem (Karp.) nogi me
 postawił ps. 31.
 Odwróć się ode złego (L.) porzuć złość wszelaką (Ko.) chroń
 się złej sprawy (Karp.) ps. 34.
 Czyń dobrze (L.) sprawuj się przystojnie (Ko.) czyn jak naj-
 lepiej (Karp.) ps. 34.
 Wezmij zbroję i tarcz (L.) porwij broń i tarcz (Ko.) weź broń,
 weź tarczę (Karp.) ps. 35.
 Niezruszaj się (L.) nie obrażaj się (Ko.) nie wpadaj w gniew
 (Karp.) ps. 37.



Spis rzeczy.

	str.
I. Skarga i Kuczborski	1
Wstęp	3
Styliści zygmuntoŵscy	5
Skarga	8
Kuczborski	13
Porównanie	16
II. Wysłowienia polskiej mowy	23
Czasowniki	25
Przysłówki i przyrostki	31
Składnia rządu wyrażona spadkami	32
Użycie i urabianie czasowników	34
Składnia rządu w zaimkach	35
Składnia rządu wyrażona przez przyimki	37
Idiomy	40
III. Frazeologiczne porównanie psalterzy	43



102713183

600 -

WYŻSZA SZKOŁA PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA

SL-IP

152981

Biblioteka WSP Kielce



0241708

do oligi
Stęka